Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
WYDANIE V, IV
Rok XXII. Kraków, poniedziałek 26 czerwca 1939 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty), Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

NOWA SERIA ZAMACHÓW BOMBOWYCH W LONDYNIE

Tłum usiłował zlynczować ujętego sprawcę zamachu -- 17 osób odniosło rany

Londyn, 25 6. (t). W sobotę o godz. 22 min. 05 w najbardziej ruchliwym punkcie Londynu na Piccadilly-Circus nastąpił

niespodziewany wybuch bomby.

Detonacja była tak silna, że słyszano ją nawet o kilkaset metrów od miejsca wybuchu. Wybuch nastąpił przy wejściu do chińskiej restauracji. Wszystkie szyby 5-cio piętrowego gmachu, w którym znajduje się na pierwszym piętrze ta restauracja, zostały wybite. Również w dwóch sąsiednich gmachach wyleciały wszystkie szyby, m. in. w dużym magazynie tytoniowym oraz w magazynie konfekcji damskiej. Trzy osoby zostały ranne. Bomba była zegarowa i znajdowała się w małej paczce, owiniętej w papier. Podejrzewają, że jest to dzieło rewolucjonistów irlandzkich, którzy najwidoczniej mszczą się za wydanie w Irlandii zakazu tej organizacji.

W godzinę po wybuchu bomby zegarowej na Picadilly Circus, o godz. 23.15 o kilkaset kroków od poprzedniego miejsca eksplozji, wybuchła

druga bomba,

podrzucona tym razem obok słynnego hotelu Picadilly na skrzyżowaniu ulicy Picadilly z ulicą Sackville, przy wejściu do oddziału safes'ów banku Lloyd. Wybuch bomby, należącej do typu t. zw. bomb balonowych, nie pociągnął za sobą na szczęście żadnych ofiar w ludziach. Jednak detonacja była tak silna, że w pobliskich domach wypadły wszystkie szyby, huk zaś pomimo silnego ruchu ulicznego słyszany był w promieniu kilometra.

Sprawca podrzucenia bomby został ujęty.

W chwilę po wybuchu zebrał się na Picadilly Street olbrzymi tłum, który usiłował zlynczować sprawcę zamachu, tak iż jedynie silna eskorta policyjna ochroniła zamachowca przed samosądem.

Wraz z osobnikiem, który podrzucił bombę, policja aresztowała jeszcze jednego mężczyznę i kobietę, podejrzanych o współudział w zamachu.

Londyn, 25. 6. (t). Nocy ubiegłej nastąpiło ogółem sześć wybuchów bomb, skutkiem czego 17 osób musiano opatrzyć w szpitalach.

Roosevelt o osiągnięciach żydostwa w Palestynie

Nowy Jork, 25. 6. (ŻAT). Została tu otwarta 42 doroczna konferencja amerykańskiej Organizacji Syjonistycznej w obecności kilkuset delegatów z całego kraju. Dr Salomon Goldman w przemówieniu inauguracyjnym zobrazował obecną sytuację w syjoniźmie. Na konferencji odczytano pismo powitalne prezydenta Roosevelta, który zapewnia, że z dużym zainteresowaniem śledzi rozwój żydowskiej Siedziby Narodowej. Roosevelt pisze m. in.: „Gdy konferencja rozpatrywać będzie obecne stadium zagadnienia palestyńskiego, powinna mieć na uwadze dotychczasowy imponujący dorobek ruchu w Palestynie".

Relacja P. A. T.

Nowy Jork, 25. 6. PAT. W sobotę otwarty został w Nowym Jorku 42-gi kongres syjonistyczny (scil. syjonistów amerykańskich. — Red.), który ma na celu ustalenie odpowiedzi Żydów amerykańskich na „Białą Księgę". W kongresie, któremu przewodniczy Salomon Goldman, bierze udział przeszło tysiąc delegatów z 44 Stanów. Prezydent Roosevelt przesłał Goldmanowi pismo, w którym wyraża zainteresowanie sprawą Palestyny i podkreśla udział Żydów amerykańskich w rozwoju Palestyny.

Min. Bonnet o ścisłej przyjaźni Francji z Turcją i W. Brytanią

Paryż, 25. 6. PAT. Min. Bonnet, przemawiając na bankiecie południowo-zachodniej federacji radykalno-społecznej, nie dał żadnych wyjaśnień w sprawie rokowań francusko-angielsko-sowieckich, zaznaczył tylko, iż rząd francuski szczerze pragnie szybkiego i pomyślnego zakończenia tych rokowań. Obszernie natomiast mówił minister o układach francusko-tureckich, oświadczając, że Francja nigdy nie zobowiązywała się ustąpić trzecim państwom swą misję w Syrii i Libanie, z którymi łączą ją jak najgłębsze więzy przyjaźni. Co się tyczy zobowiązań przyjścia z pomocą na wypadek napaści, to — jak dodał minister — zobowiązanie to znalazło dokładny swój wyraz w ostatecznym układzie, który zmierza również do przywrócenia bezpieczeństwa na Bałkanach. Podobne znaczenie przywiązuje do tych układów premier turecki Saydan, co wynika ze słów jego, iż odtąd łączą Turcję najsilniejsze więzy z Francją, której interesy są identyczne z interesami Turcji, i z którą Turcja związana jest tak silnymi więzami uczuciowymi.

Przechodząc do współpracy francusko-angielskiej, min. Bonnet podkreślił, iż jest ona ściślejsza niż kiedykolwiek i to we wszystkich dziedzinach. W zakończeniu swej mowy minister dodał, że dla zapewnienia całkowitego powodzenia działalności rządu, trzeba by naród francuski zrozumiał konieczność jak największego wysiłku. Wszyscy Francuzi powinni skupić się dokoła premiera Daladier w duchu dyscypliny i jedności.

—oo—

Turcja zakupuje samoloty w U. S. A.

Buffalo, 25. 6. PAT. ,Curtiss Wrighs Corporation" donosi o podpisaniu z Turcją umowy na dostawę 50 małych samolotów szkolnych

Wchłanianie Słowacji przez Trzecią Rzeszę

Bratysława, 25. 6. PAT. Minister spraw zagranicznych Słowacji Durczańsky i przewodniczący delegacji niemieckiej Bergman podpisali w Bratysławie niemiecko-słowacki układ ekonomiczny i handlowy, przewidujący m. in. wzrost wywozu niemieckiego do Słowacji.

BERNARD SINGER

AZJATYCKA KONTRAKCJA

Rokowania w Moskwie przedłużają się, angielski delegat Strang czeka na nowe instrukcje. Rząd sowiecki demonstruje oficjalnie wszystkie trudności, jakie ujawniły się w czasie rozmów. Gdy toczą się rokowania, nie ukazuje się nigdy w prasie sowieckiej ani jedno słowo o przebiegu rozmów. Tym razem ukazują się co kilka dni oficjalne komunikaty. W ostatnim komunikacie ogłoszonym 22 czerwca można czytać, że „nowe angielsko-francuskie propozycje nie przedstawiają żadnego postępu w porównaniu z poprzednimi propozycjami".

Należy pamiętać, że sprawy polityki zagranicznej zajmują w prasie sowieckiej nie wiele miejsca. Robi się wszystko, byle by obywatel, jak najmniej wiedział o tym, co się dzieje na świecie. W ostatnim numerze ‚Prawdy" zajmują wiadomości zagraniczne jedną szóstą całej gazety. Wśród informacyj można nawet czytać telegram ze Sztokholmu. Nie jest to wiadomość o zagadnieniu Wysp Alandzkich, lecz o tym, że sowiecka książka cieszy się sukcesem w Szwecji, bo sprzedano już 7000 egzemplarzy.

Oficjalny komunikat o przebiegu rokowań jest więc obliczony raczej na użytek zagranicy, jakkolwiek wygrywa się równocześnie czynnik „nacjonalistyczny". Niechże obywatele sowieccy wiedzą, że Anglia i Francja musi kołatać do Rosji i prosić o litość i że Rosja sowiecka wysuwa wciąż nowe żądania.

Nacjonalistyczne nastroje podniecane są przez sfery oficjalne. W całej Rosji sowieckiej odbywają się obecnie wielkie uroczystości z okazji 230-lecia bitwy pod Połtawą, gdzie Piotr Wielki zwyciężył Szwedów. Czyni się wszystko by wzmocnić nacjonalistyczne, „wielkorosyjskie" nastroje i umocnić wolę walki w obronie ojczyzny. Kierownicze sfery zdają sobie sprawę, że konflikt wybuchnie albo tylko z Japonia, albo też z Japonią i Niemcami. A mimo to istnieją wahania co do podpisania paktu z Anglią i Francją, by przez to samo nie przyspieszyć akcji Japonii i Niemiec. Rosja sowiecka jest nieprzygotowana obecnie do wytrzymania ataku z dwóch frontów. Nowa akcja prowadzona na wsi celem wzmocnienia gospodarstwa kolektywnego, działalność zmierzająca do przerzucenia dużej części ludności chłopskiej na Daleki Wschód, osłabia możliwości prowadzenia akcji wojskowej. Należy zaznaczyć, że właśnie niedawno rozpoczęła się w Rosji sowieckiej wielka akcja podniesienia wartości motorów, aeroplanów, traktorów i że ujawniono wielkie nadużycia w tej dziedzinie. Codziennie ogłasza „Prawda" materiały w sprawie tych nadużyć. Fakty te muszą doprowadzić do konkluzji, że kraj nie jest przygotowany technicznie do akcji wojennej.

W takiej chwili było by wygodnie nie mieszać się do spraw europejskich, pozostać w pozycji neutralnej, przeczekać światową burzę, zwłaszcza że w tej chwili Rosję sowiecką chroni w Zachodu... Polska. Nie można sobie przecież wyobrazić większej akcji przeciwko Rosji sowieckiej wyłącznie poprzez terytoria państw bałtyckich. Do tego celu potrzeba przynajmniej ataku na sprzymierzeńca Polski, t. zn. na Rumunię.

Ale mimo wszystko sprawa neutralności Rosji sowieckiej nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. W Moskwie zdają sobie sprawę z faktu że Rosja sowiecka może znaleźć się w niebezpieczeństwie już w drugiej fazie ewentualnego konfliktu. Dla Rosji sowieckiej ważna jest klęska Niemiec. Gdyby ta klęska nastąpiła, to Rosja sowiecka otrzymałaby wolną rękę na Wschodzie i mogłaby postępować odpowiednio z Japonią.

W prasie pojawiły się wiadomości, że Moskwa już skorzystała z sytuacji i zaatakowała armię japońską na granicy mandżurskiej. Wiadomości te nie są dokładne. Tylko armia japońska donosi o zwycięstwie w walce z sowiecką flotą powietrzną. Prasa sowiecka na razie milczy. Jedno jest jasne: nawet mała kontrakcja armii sowieckiej w Mandżurii i w Mongolii musi osłabić działalność japońską we wschodniej Azji.

W obecnej chwili przeprowadza Japonia konsekwentnie swoją akcję, której celem jest odebranie koncesji Anglii i Francji. Jest rzeczą naturalną, że i Japonia gra na strunach narodowego poczucia Chińczyków, oświadczając, że chce uwolnić Chiny od białych ciemiężycieli. Historia dziwnie się odwraca. W r. 1903 Japonia w porozumieniu z Anglią prowadziła akcję w kierunku rozszerzenia koncesji w Chinach. Obydwa państwa usiłowały odsunąć Rosję od Azji wschodniej. Nikt nie wyobrażał sobie wówczas, że nadejdzie czas, w którym Japonia będzie chciała odsunąć Anglię z Azji, że w Singapore odbędą się narady w sprawie akcji angielsko-francuskiej.

Stanowisko Stanów Zjednoczonych w tym sporze jest dwuznaczne. Podsekretarz stanu Hull oświadcza, że Ameryka obserwuje z uwagą akcję japońską. Na tym kończy się na razie akcja Stanów Zjednoczonych i na razie przed bramami Tientsinu dręczy się obywateli angielskich zmusza się ich by chodzili nago przed frontem żołnierzy japońskich, a Anglia musi spokojnie przyglądać się faktom. oświadczając, że „chodzi tu o lokalne konflikty". W ten sposób mszczą się wszystkie wahania w czasie pierwszego natarcia Japonii na Mandżurię, kiedy Anglia sądziła, że cały konflikt dotyczy wyłącznie Rosji sowieckiej.

Jak widać, japoński wspólnik Niemiec i Włoch pracuje należycie, a jednak wspólnicy czują się źle. Dawny sprzymierzeniec w czasie wojny światowej, Turcja, przeszła na stronę koalicji. Pozycja na Bałkanach jest osłabiona. Nie bacząc na flirt między Białogrodem a Berlinem, ludność serbska demonstruje sympatie dla koalicji. To samo zjawisko obserwować można w Rumunii. Japoński wspólnik zmęczony jest zwycięstwami. Włochy nie mają materialnych możliwości, by wykorzystać rezultaty zajęcia Abisynii. Niemcy dławią się wysiłkami zbrojeniowymi z braku surowców i złota. Minęło kilka miesięcy bez „zwycięstwa". Niemcy chcą pozostać gospodarzem Morza Bałtyckiego i z Morza Bałtyckiego szukać „przestrzeni życia" na północnym Wschodzie. Ale nie uda się „zlokalizować" niemieckich pretensji.

Z oburzeniem grzmi Goebbels, że Anglii nie wolno mieszać się do spraw Europy środkowej, że nie wolno jej podburzać Polski przeciwko Niemcom, że powinna pozostawić obydwa kraje w pozycji „sam na sam". Nie ma jednakowoż już możliwości lokalizacji. Anglia oświadczyła raz, że jej granice znajdują się nad Renem, dziś zaś przenoszą się nad Wisłę. Tak dyktują intresy Anglii, która drogo już zapłaciła za obojętność do spraw Europy środkowej.

Katolicy amerykańscy w walce z antysemityzmem

Nowy Jork, 25. 6. ŻAT. W Nowym Jorku zawiązał się Katolicki Komitet do Walki z Antysemityzmem, w skład którego wchodzą liczni wybitni duchowni, pedagodzy, redaktorzy, artyści, pisarze i działacze robotniczy. W deklaracji ideologicznej komitet zapowiada walkę w możliwie najszerszym zakresie z antysemityzmem i rasizmem w oparciu o naukę kościoła katolickiego. Akcję swą komitet prowadzić będzie w słowie i piśmie, plakatami propagandowymi, ulotkami, broszurami, audycjami radiowymi, przez kursy uświadamiające i odczyty publiczne. Wytycznymi akcji będzie ostatni list pasterski biskupów katolickich w Ameryce, który

> potępił zwodnicze doktryny rasizmu i ostrzegał przed niebezpieczeństwami antysemityzmu.

Pierwszym celem akcji propagandowej komitetu będzie

> „trafić do tych katolików, którzy wbrew naukom chrześcijaństwa i zasadom demokracji biorą niestety udział w rozpowszechnianiu nienawiści rasowej i wrogich uczuć wobec mniejszości w Stanach Zjednoczonych".

Akcja prowadzona będzie w postaci pozytywnej i godnej bez żadnych napaści osobistych na kogokolwiek. Niemniej jednak komitet zamierza prowadzić akcję energiczną i nie cofnie się przed walką na żadnym terenie.

Nakładem National Conference for Catholic Wulfare ukazała się broszura przeciwko antysemityzmowi i komunizmowi pióra msgr. Johna A. Ryana. Autor uzasadnia zasadniczą kolizję między demokracją chrześcijańską i amerykańską a każdą postacią antysemityzmu i komunizmu. Msgr. Ryan podkreśla pozytywne zasady wolności i sprawiedliwości, na których oparty jest byt i sens amerykańskich instytucji politycznych.

Obok komitetu katolickiego powstał także komitet protestancki do walki z antysemityzmem na terenie amerykańskim. W publikacji wydanej w związku z tym przez Federal Council of Churches in Christin in America, komite podnosi, że „w sytuacji obecnej jedną z największych trosk społecznie myślących duchownych, wychowawców i działaczy społecznych jest sztucznie podsycany antysemityzm korzystający na terenie amerykańskim taktykę Hitlera i technikę faszyzmu niemieckiego".

List Związku Polaków w Niemczech do władz Rzeszy

Zarząd Związku Polaków w Niemczech wystosował do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy list następującej treści:

„Położenie ludności polskiej w Rzeszy znowu pogorszyło się znacznie.

Dziś do władz zwracamy się jednak ze szczególną prośbą w obronie naszych dzieci.

Dziatwa i młodzież polska w Niemczech narażone są ostatnio na trudności i prześladowania, mimo częstokroć nieletniego wieku.

Coraz szersze obejmowanie przez walkę z polskością w Rzeszy także dzieci polskich budzi u wszystkich zrozumiały niepokój, a u rodziców obawę o los dzieci swoich.

W oparciu o moralną zasadę, iż każdemu dziecku należy się szczególna opieka, Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech zwraca się do miarodajnych władz Rzeszy z wołaniem, by poczynione zostały kroki, któreby przynajmniej dziatwę polską w Niemczech ochroniły od tego naporu trudności, jaki wobec całego Ludu Polskiego w Niemczech stale się wzmaga".

—oo—

Dr Fiszel Rotenstreich ז"ל

w pierwszą rocznicę zgonu

KRAKÓW, 9 Tamuz.

Dziś wedle daty żydowskiej przypada pierwsza bolesna rocznica zgonu naszego drogiego, nie odżałowanego błp. Dra Fiszla Rotenstreicha, długoletniego posła i senatora R. P., jednego z czołowych działaczy i przywódców syjonistycznych, członka Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej.

Z szczególnie serdecznym pietyzmem wspominamy dzisiaj tę szlachetną postać, która przed rokiem opuściła nasze szeregi na zawsze, w pośrodku twórczej i owocnej pracy na odpowiedzialnym posterunku w Kierownictwie syjonistycznym. Ilekroć nadchodzą niepokojące i przykre wiadomości z naszego wewnętrznego frontu palestyńskiego, wiadomości o rozbiciu wewnętrznym w obliczu ciężkiej sytuacji politycznej, o rozgrywkach partyjnych i walkach podjazdowych przeciwko oficjalnemu Kierownictwu ruchu, myślimy zawsze: jaka szkoda, jaka ogromna szkoda, że nie ma dziś wśród czołowych działaczy obozu bł. p. Dra Rotenstreicha. Jego obecność bowiem z pewnością rzyczyniłaby się do złagodzenia płaszczyzny tarć. Jego prostolinijność, dobroć niezwykła i łagodność, wyrozumiałość wobec przeciwnika, a przede wszystkim jego szczery i gorący patriotyzm syjonistyczny usunąłby zapewne niejedno nieporozumienie w naszych szeregach palestyńskich, które niestety dość dalekie są w tej ciężkiej chwili od prawdziwej konsolidacji i zjednoczenia. Bł. p. Dr Rotenstreich rozumiał należycie sens i istotę koalicji syjonistycznej i zawsze potrafił znaleźć wspólny język z przedstawicielami innych kierunków naszego ruchu. Toteż ceniony był ogromnie dla tych swoich wielkich zalet, które szczególnie dzisiaj przydałyby się bardzo.

Z całym zapałem i entuzjazmem pełnił błp. Dr Rotenstreich swój zaszczytny urząd członka Egzekutywy i kierownika jej resortu gospodarczego Gdy mówił o rozwoju młodego przemysłu żydowskiego w Palestynie, który otaczał szczególnie troskliwą opieką, gdy wspominał o powstaniu jakiejś nowej placówki gospodarczej, gdy rozwodził się nad problemami importu i eksportu i bilansu handlowego — oczy świeciły mu się radością i tym głębokim zadowoleniem wewnętrznym, które cechuje prawdziwych i szczerych idealistów. Z jaką dumą mówił o tym, że udało mu się zawrzeć w imieniu Agencji Żydowskiej pierwszy traktat handlowy z Szwajcarią. A snuł rozległe plany, miał na widoku rozszerzenie kręgu stosunków gospodarczych jiszuwu palestyńskiego na kraje Bliskiego Wschodu, a ostatnią Jego oficjalną misją były rokowania z rządem polskim w sprawie clearingu polsko-palestyńskiego.

Dziś, w pierwszą rocznicę zgonu tego zasłużonego działacza i przywódcy cały ruch syjonistyczny składa głęboki hołd Jego szlachetnej pamięci. Ale my, syjoniści polscy, tak serdeczni związani z błp. Drem Rotenstreichem, który wśród nas działał przez dziesiątki lat — jako niestrudzony i ofiarny organizator, jako obrońca naszych praw w Sejmie i Senacie, jako doskonały publicysta i wybitny znawca problemów gospodarczych — z szczególnym żalem i smutkiem wspominamy dziś pamięć Jego — jednego z tych, którzy całym swym życiem dobrze zasłużyli się wobec narodu. Pamięć błp. dra Rotenstreicha nigdy wśród nas nie wygaśnie.

(D. L.)

Demonstracje po wyroku na insp. Godarda

Jerozolima, 25. 6. (ŻAT). Jak donosi „Dawar", przed mieszkaniem zastępcy superintendenta policji w Tel Awiwie Gilpina, który złożył obciążające zeznania w procesie inspektora policji Godarda, skazanego za ułatwienie nielegalnej imigracji Żydów, odbyły się burzliwe demonstracje. Po demonstracji rodzina Gilpina opuściła Tel Awiw. Ci sami demonstranci urządzili owację przed mieszkaniem skazanego inspektora Godarda.

60 rodzin żydowskich bez dachu

wskutek pożaru miasteczka Wisznice

Warszawa, 25. 6. (ŻAT). Z miasteczka Wisznice w pow. włodawskim donoszą, że wybuchł tam wielki pożar, który strawił kilkadziesiąt domów w centrum miasteczka. Sześćdziesiąt rodzin żydowskich straciło cały swój dobytek i pozostało bez dachu nad głową. Konieczna jest natychmiastowa pomoc dla pogorzelców.

Tragiczny pojedynek w Wilnie

„Słowo" donosi:

Ciało ś. p. Dymitra Twierdochlebowa, który zginął tragicznie w pojedynku, zostało przewiezione autem do Warszawy, gdzie zostanie pochowane na cmentarzu ewangelicko-reformowanym. Śp. Dymitr Twierdochlebow pochodził z Nowogródczyzny, miał lat 23, był studentem 4-go roku medycyny U. S. B. i commilitonem Konwentu Ruthenia.

Do pojedynku stanął w obronie honoru Korporacji. Obrazy Konwentu Ruthenia dopuścił się Zdziarski przed kilku tygodniami podczas zabawy w Korporacji Leonidania. Przeciwnik Twierdochlebowa, Ryszard Zdziarski ma lat 24 i jest mgr. praw Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie i członkiem Korporacji Concordia Lubliniensis.

POJEDYNEK

Krytycznego dnia przeciwnicy, czterej sekundanci (dwaj z Konwentu Batoria i dwaj z Konwentu Ruthenia) oraz dwaj lekarze udali się taksówkami do lasku pod Jaszunami, odległego od Wilna o 15 klm. Warunki pojedynku były bardzo łagodne, miał się on odbyć na pistolety, zgodnie z przepisami kodeksu, niegwintowane. Odległość strzału wynosiła 25 kroków.

Po wyznaczeniu stanowisk pierwszy strzał miał Zdziarski. Strzelił i tragizm chciał, że kula trafiła, pomimo, iż strzelający miał wadę wzroku.

Twierdochlebow padł zbroczony krwią. Kula trafiła w prawy bok i wyszła lewą stroną klatki piersiowej.

ZGON W DRODZE

Lekarze po założeniu opatrunku, ułożyli rannego w samochodzie, by przywieźć go do szpitala św. Jakuba w Wilnie.

Tymczasem rana okazała się śmiertelną. Twierdochlebow zmarł w drodze nie odzyskawszy przytomności.

MELDUNEK W KOMISARIACIE

O godzinie 16.30 do III Komisariatu przy ul. Mickiewicza zgłosił się Zdziarski i zameldował iż przed paru godzinami zabił w pojedynku kolegę.

Zdziarskiego zatrzymano. Sprawą zajął się sędzia śledczy, który polecił ujawnić protokóły posiedzeń sekundantów, odbytych przed pojedynkiem, celem sprawdzenia czy przy spotkaniu zachowane były wszystkie przepisy kodeksu postępowania honorowego.

Onegdaj Zdziarski został zwolniony z aresztu za kaucją.

Seria niezwykłych katastrof

Bordeaux, 25. 6. (t). Wczoraj około godz. 20 w jednym z barów w centrum miasta nastąpił gwałtowny wybuch, który zniszczył zupełnie zakład. Spod gruzów wydobyto 10 osób rannych, w tym jedną ciężko. Przyczyna wybuchu nie jest znana. Policja prowadzi dochodzenie.

Tuluza, 25. 6. (t). W okręgu winnic Gaillacoise gwałtowne burze połączone z gradobiciem wyrządziły znaczne szkody. W rejonie Lavaur i St. Sulpice przeszła trąba wodna, zalewając szereg domów i niszcząc zbiory na przestrzeni 20-tu kilometrów.

Shelbyville (Stan Kentucky) 25 6. PAT. Wskutek zawalenia się estrady, na której przeszło 120 osób słuchało przemówienia w sprawie mianowania nowego gubernatora, około 50 osób odniosło rany. 40 z nich musiano przewieźć do szpitala.

* * *

Nowy Jork, 25. 6. (t). W ubiegły piątek uległo zatruciu nieświeżym mięsem około 400 dzieci szkół powszechnych w Island. 150 dzieci umieszczono w szpitalu. Stan ich nie budzi obaw.

KRONIKA ŁÓDZKA

Endecy prowokują podczas „Święta Morza"

Łódź, 25. 6. (G) Obchód „Święta Morza" rozpoczął się w dniu wczorajszym capsztykami na ulicach miasta. Dziś odbył się pochód organizacyj społecznych i politycznych. P. P. S. nie wzięło udziału w pochodzie, a to w związku z zakazem noszenia sztandarów partyjnych. Związki robotnicze urządziły jednak kilka wieców, poświęconych zagadnieniu dostępu do morza.

Podczas dzisiejszego pochodu doszło do szeregu incydentów, sprowokowanych przez endeków. Endecy nosili na czele swej grupy dużych rozmiarów miecze Chrobrego, oraz transparent na całą szerokość ulicy, z napisem: „Wróg zewnętrzny — to Niemiec, wróg wewnętrzny — to Żyd" (!!). Uczestnicy grupy endeckiej wznosili okrzyki antyżydowskie. Grupa rzemieślników żydowskich, która miała wyznaczone miejsce w pochodzie przed endecją, zgodziła się na skutek interwencji inspektora policji Niedzielskiego, spowodowanej protesten endeckim, na przejście za grupę endecką. W czasie mijania się obu grup doszło do demonstracyj antyżydowskich ze strony endeków.

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Ruch — Cracovia 5:2
Warszawa: Polonia — Wisła 5:4
Poznań: Warta — Garbarnia 5:0
Chorzów: Amatorski — Warszawianka 0:0
Łódź: Pogoń — Union Touring 2:1

ZWIERZYNIECKI — GRZEGÓRZECKI dogrywka meczu ligi okręgowej zakończyła się 0:0, wobec czego poprzedni wynik 1:1 zostanie zweryfikowany.

Skazany za obrazę głowy ościennego państwa

Łódź, 25. 6. (G) Sąd Grodzki skazał Ajzyka Lewkowicza na 2 tygodnie aresztu za obrazę głowy sąsiedniego państwa, popełnioną przez sprzedaż ilustracyj 4 świnek, które po złożeniu dają wizerunek głowy ościennego państwa.

Zastrzelenie bandyty

Łódź, 25. 6. (G) Podczas obławy, przeprowadzonej w lesie pod Łodzią został w wyniku półtoragodzinnej bitwy zastrzelony 24-letni Jan Zawadzki, szef groźnej szajki bandyckiej, który od dłuższego czasu siał postrach w okolicznych miejscowościach.

—oo—

Podziękowanie prez. Lebruna dla króla włoskiego

Rzym, 25. 6. PAT. Prasa zamieszcza depeszę prezydenta Lebrun do króla Wiktora Emanuela, zawierającą podziękowanie za wyrazy współczucia, przesłane z powodu zatonięcia łodzi podwodnej „Phoenix".

PRZEGLĄD PRASY

Sekretne rozmowy o Gdańsku

Organ urzędników ministerstwa rolnictwa „Zespół“ ogłasza sensacyjne szczegóły, dotyczące Gdańska i stosunków polsko-niemieckich. Chodzi tu o posunięcia z ostatnich czasów. Posunięcia te miały na celu doprowadzić do jakiejś ugody. Oto rewelacje:

> Mussolini porozumiał się z Papieżem i oto dyplomacja watykańska w sposób niezwykle dyskretny rozpoczęła akcję mediacyjną.
>
> Informowaliśmy już swego czasu o wysiłkach pięciu nuncjuszów w pięciu stolicach. Teraz uwagę zwróciła wizyta warszawskiego nuncjusza mgr. Cortesi u ministra Becka (a min. Beck od kilku tygodni nie przyjmował żadnych dyplomatów!) i wyjazd do Rzymu. Ściśle mówiąc trzy wizyty w przeciągu kilku dni. Ponadto mgr. Cortesi złożył wizytę P. Prezydentowi Rzplitej.
>
> Jak wiemy, berliński nuncjusz Orsenigo rozmawiał na ten temat z Hitlerem, spotykając się z postawą „raczej przychylną“.
>
> W tymże czasie próby poszły jeszcze inną drogą: za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Szwajcara dr K. Buckhardta.
>
> Burkhardt rozmawiał z Ribbentropem w Berlinie i tam otrzymał delikatną misję poinformowania ministra Becka, iż jeśli Polska zgodzi się na odstąpienie Gdańska, to Niemcy przyrzekają nie militaryzować go.
>
> Ribbentrop mógł powierzyć tę misję dr Burkhardtowi, znając jego prohitlerowskie sentymenty.
>
> Po rozmowie z płk. Beckiem, Wysoki Komisarz mógł donieść niemieckiemu ministrowi, iż odpowiedź była krótka: „nie“!
>
> Ale nie koniec na tym. Był jeszcze trzeci czynnik próbujący znaleźć pokojowe wyjście: ni mniej ni więcej sam dyrektor departamentu środkowo-europejskiego Foreign Office pan Strang ,siedzący obecnie w Moskwie i lutujący pakt angielsko-rosyjski.
>
> Pan William Strang był w Warszawie przez dwa tygodnie był i w Gdańsku, rozmawiał z ministrem Beckiem, między innymi i na ten temat. Lecz tu szczegóły pozostały tajemnicą obu rozmówców.

Dodać należy, że po tych próbach nastąpiła wizyta Goebbelsa w Gdańsku. Mowa Goebbelsa pozwala zrozumieć, jaki był sens odpowiedzi Polski na sekretne próby wielu czynników.

P. Mgr Antoni Krężel

Pisaliśmy już o występach radnych endeckich w Łodzi, ale nazwisko mgr. Antoniego Krężla jest wprost symboliczne. Swoją drogą pan magister zrobił nie byle jaką karierę. Był jednym z wielu radnych endeckich, nikt o nim nigdy nie słyszał, aż oto nagle „wyrwał się“ na posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi i zyskał sobie sławę. Jest to smutna sława, rzucająca cień na wiele odcinków życia społecznego w Polsce, ale dla endecji jest p. mgr. Krężel bohaterem. Oto „śmiało“ i „odważnie“ wystąpił i oświadczył, że Andrej Strug był wrogiem państwa polskiego. Odpowiedział mu ławnik socjalistyczny Pural, który na takie oświadczenie pana magistra zareagował w ten sposób:

> Żal i rozpacz mnie ogarnia że w szkołach polskich i na uniwersytetach polskich takie typy mogą się wychować. Słowa haniebne, jakie tu padły, są potworne. Podkreślam, że tego rodzaju głosy nie są głosami społeczeństwa polskiego. To jest coś takiego, czego wręcz określić nie sposób.

Te słowa żalu i oburzenia są podyktowane szczerym bólem. Zapewne jest coś niezwykłego w fakcie, że ktoś odważa się mówić o Andrzeju Strugu jako o wrogu państwa polskiego. Ale właściwie można by znaleść okoliczność łagodzącą dla pana magistra. Kształcił się i wychowywał na broszurkach endeckich, obracał się w kręgu takich pojęć jak „masoneria“ „żydokomuna“, „fołksfront“ i to wystarczyło mu do szczęścia. O Andrzeju Strugu słyszał tylko na podstawie „rewelacyj“ p. K. Morawskiego. Cóż biedak jest winien? Co więcej, napewno niczego więcej nie dowie się już ani o Andrzeju Strugu ani o innych bojownikach o niepodległość Polski, bo został już pasowany na bohatera endeckiego. A to mu wystarczy do zdobycia „sławy“.

Kto będzie sędzią?

Nie w smak widocznie było „W. Dziennikowi Narodowemu“, żeśmy na tle sprawy Śląskiej Prawdy“ wykazali szkodliwość antysemityzmu, jako instrumentu polityki Trzeciej Rzeszy. Endecki organ usiłuje więc „zdyskredytować“ nas i przytacza listy i pamiętniki Teodora Herzla, mające rzekomo wykazać jakąś nie istniejącą wspólnotę żydowsko-niemiecką. Są to nonsensy i bzdury, na które nie warto reagować. „Warszawskiemu Dziennikowi Narodowemu“ wcale zresztą nie chodzi o te cytaty i o wyciąganie z nich logicznych wniosków. Chodzi mu o to, by móc orzec:

> Sędziami naszych grzechów i naszych zasług narodowych nie będą już nigdy Żydzi.

Stwierdzamy, że Żydzi nigdy i nigdzie nie są sędziami ani grzechów, ani zasług jakiegokolwiek narodu. W danym wypadku wykazaliśmy tylko pewne wspólne założenia i wspólne cele hitlerowskiego antysemityzmu który rozbraja moralnie narody, sąsiadujące z Trzecią Rzeszą. Co się zaś tyczy endecji, to historia jest najlepszym sędzią. A o dotychczasowej działalności tego obozu historia wydała już dobitny wyrok.

Trudno zrozumieć

Zapaleni hitlerofile są dzisiaj w ciężkiej i trudnej sytuacji. Wiją się jak mogą budują jakieś niezrozumiałe sylogizmy, byle tylko uzasadnić jakoś swój niedawny hitlerofilizm i swój obecny zwrot. „A B. C.“ ogłasza artykuł, czy upadek Hitlera leży w interesie Polski. W artykule tym znajdujemy taki argument:

> Dlaczego ruch narodowo - socjalistyczny doprowadził do wzmocnienia Niemiec. Dlatego, że jest ruchem nacjonalistycznym. Dlaczego to wzmocnienie jest tylko chwilowe? Dlatego, że narodowy socjalizm jest ruchem nacjonalistycznym, opartym na fałszywych przesłankach.

Jeżeli każdy ruch nacjonalistyczny ma tak „wzmacniać“ państwo, jak to widzimy dziś w Trzeciej Rzeszy, której siła jest tylko pozorna, to raczej zrezygnować z wybujałego nacjonalizmu. Jeszcze do niedawna nacjonalizm hitlerowski był dla „A. B. C.“ wzorem, dziś jest on na „fałszywym torze“. Kiedy więc był prawdziwym nacjonalizmem? Najkapitalniejsze jest takie twiedzenie „A. B. C.“:

> W tych warunkach uważamy, że nie leży w interesie Polski upadek narodowego socjalizmu w Niemczech, aczkolwiek jesteśmy ideowymi przeciwnikami tego ruchu.

To już jest niezrozumiałe. Upadek narodowego socjalizmu w Niemczech może nastąpić tylko w wyniku klęski Trzeciej Rzeszy. Nie życzyć sobie upadku narodowego socjalizmu, to nie życzyć sobie klęski Trzeciej Rzeszy. Jak to zrozumieć? Czyżby A. B. C. pragnęło ciągłego wzrastania potęgi Trzeciej Rzeszy?

(Ro)

Uwaga! Propaganda niemiecka działa w Polsce

Podejrzane broszury i ulotki hitl erowskie, wysyłane z... Krakowa

Od pewnego czasu mieszkańcy większych miast w Polsce otrzymują drogą pocztową od niewiadomych(?) nadawców różne boszurki, ulotki i czasopisma w języku polskim o charakterze propagandowym, niemieckim. Jedną z takich anonimowych broszur otrzymała ajencja PiL, nadaną przez urząd pocztowy w Krakowie. Jest to 16-stronicowa broszura pt. „Prawda dziejowa jako fundament polityki i opinii publicznej“, na której nie uwidoczniony jest ani nakładca, ani miejsce odbicia. Przyjrzyjmy się jednak uważnie tej broszurze. Jest to tłumaczenie owej mowy Hitlera z 28 kwietnia 1939, w której kanclerz Rzeszy zerwał układ morski z Anglią i jednostronnie wypowiedział polsko-niemiecki pakt o nieagresji. Mowa ta poprzedzona jest cynicznym wstępem, pełnym „niewinnych“ napozór uogólnień na temat szczerości polityki Hitlera sławiąc przy tym na każdym kroku wielkość jego osoby. Refrenem tych bezczelnych elukubracji jest twiedzenie, że przecież Niemcy niczego od Polski nie żądały, jak tylko... Gdańska i autostrady przez obszar Polski do Prus Wschodnich.

Nieznany autor kończy wstęp do mowy kanclerza następującymi słowami: „By trzeźwo osądzić akcję niemiecką i reakcję polską będziemy musieli — jako domniemani historycy przyszłości — zawsze powrócić do tego punktu wyjścia, do samych słów kanclerza Rzeszy. A więc... kanclerz Rzeszy ma głos.“

I tu następuje sławetna mowa Hitlera, która, jak pamiętamy, znalazła należytą odprawę z trybuny sejmowej, w słynnej mowie ministra Becka, jak i ze strony całego społeczeństwa w Polsce. Ale powróćmy jeszcze do tej broszurki. Musimy stwierdzić, że propaganda niemiecka pracuje na obszarze Polski całą parą, dysponując widocznie wielkimi funduszami, skoro każda taka broszura wysyłana jest pocztą, w liście ofrankowanym 50-groszowym znaczkiem.

Przypominamy, że ten system propagandy pocztowej uprawiany był na wielką skalę w Sudetach. Dlatego zwracając uwagę obywateli na ten przejaw wrogiej nam propagandy, mamy nadzieję, że odpowiednie władze zainteresują się całą tą sprawą. (PiL)

Gestapo poszukuje szpiegów angielskich -- wśród Żydów praskich

Londyn, 25. 6. (ŻAT). Jak donoszą z Pragi, agenci Gestapo przeprowadzają liczne rewizje wśród Żydów, szczególnie wśród tych, którzy ostatnio powrócili z Anglii. Agenci Gestapo obchodzą się podczas tych rewizyj bardzo brutalnie ze swymi ofiarami. Oficjalnie podawane jest jako motyw tych rewizyj, szukanie szpiegów angielskich.

Walka z propagandą hitlerowską we Francji

Paryż, 25. 6. (ŻAT). W wyniku licznych rewizyj policja skonfiskowała w biurach dwóch francuskich organizacyj materiały oraz pisma agitacyjne, wzorowane na osławionym wydawnictwie Streichera „Der Stürmer“. W ten sposób zlikwidowana została centrala nazistycznej propagandy prasowej na terenie Francji.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Europa w kleszczach wojny

Odczyt płk. J. Grzędzińskiego w Sali Saskiej

KRAKÓW, 26 czerwca.

Tytuł pasjonujący dzisiaj każdego obywatela i osoba prelegenta, członka Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego i naczelnego publicysty znakomicie redagowanego tygodnika „Czarno na Białem" — oto magnesy, które nawet w piękny letni wieczór, mimo Wianków, po mocno upalnym dniu potrafiły ściągnąć do Sali Saskiej liczne rzesze słuchaczy. Słuchacze ci nie zostali zawiedzeni w swym oczekiwaniu. Czytelnicy „Czarno na Białem" cenią w osobie prelegenta wybitnego znawcę problemów międzynarodowych, a słuchacze jego dotychczasowych odczytów cenią zwartość konstrukcji i logikę wywodów jego prelekcji. Te zalety wystąpiły i w ostatnim odczycie. Słyszałem pułkownika Grzędzińskiego dwukrotnie, raz po monachijskiej kapitulacji, drugi raz po czechosłowackiej katastrofie. Obecny odczyt stanowił niejako ciąg dalszy poprzednich, był z nimi spleciony logiką i konsekwencją przesłanek i wniosków, wzbogaconych oczywiście o nowe wydarzenia i uwzględniających nowe tendencje rozwojowe sytuacji międzynarodowej.

Mistyka pacyfizmu

Oczekiwania generacji wojennej, że wojna, która rozpoczęła się 25 lat temu będzie wojną ostatnią, jeżeli nie dla ludzkości to przynajmniej dla najbliższych pokoleń, nie ziściły się. Oczekiwania te stworzyły jednak podatny grunt dla pewnych złudzeń czy marzeń o powszechnym rozbrojeniu. Jeszcze w r. 1933 złudzenia te miały pełny walor i w tym okresie flota wojenna brytyjska była już przestarzała a wojenne lotnictwo Francji było raczej zbiorem samolotów wzorcowych, niż pełnowartościową flotą bojową. A jednak już w tym okresie został stworzony fakt dokonany, który po raz pierwszy podważył istniejący porządek międzynarodowy, i poczynił wyłomy w mechaniźmie, hamującym agresję. Faktem tym był zabór Mandżurii przez Japonię, dokonany przy zupełnym milczeniu mocarstw i Ligi Narodów. Gdy w roku 1933 marszałek Piłsudski, przewidując niepohamowany rozrost hitleryzmu i kierunek jego ekspansji, poczynił zarządzenia prewencyjne na gdańskiej Westerplatte, nie znalazł poparcia na Zachodzie. Tak silnie działała jeszcze mistyka pacyfistycznego okresu.

„On mi się nie podoba"...

A jednak już występowały przejawy i tendencje, które wskazywały, że okres pacyfistycznych omamień dobiega końca. Już Mussolini, znajdujący się wówczas na krawędzi ekonomicznego bankructwa, głosił dziejową konieczność wojny, jako właściwego żywiołu narodu. Już poczynała szerzyć się w Europie ideologia siły i gwałtu, idąca z III-ciej Rzeszy. Te dwa prądy znalazły wkrótce punkty styczne i weszły na wspólną drogę. Jeszcze w lipcu 1934 Hitler zjawia się w Wenecji na pierwsze spotkanie z Mussolinim jako uczeń i klijent. Po pierwszym spotkaniu pada z ust Mussoliniego zdanie: „On mi się nie podoba". A jednak logika rozwoju sytuacji podyktowała wkrótce ścisły sojusz obu faszyzmów. Dzisiaj jest już widoczne, że do abisyńskiej awantury pchnęła Mussoliniego w równym stopniu, jak własna polityka imperialistyczna i konieczność odwrócenia uwagi narodu od zagadnień ekonomicznych, również i — inspiracja niemiecka. W tym czasie Rzesza oddała Włochom wielkie usługi przełamując blokadę sankcyjną. Coraz ściślej zespalały się drogi obu mocarstw faszystowskich, które w końcu zbiegły się na jednym gościńcu dziejowym, na tym, którym toczy się obecnie rydwan osi Rzym — Berlin. Przyszła ścisła współpraca w hiszpańskiej wojnie domowej, by wreszcie doprowadzić do zaboru Austrii, który z jednej strony był ciosem dla interesów włoskich, z drugiej jednak przykuł trwale Rzym do rydwanu niemieckiego. Odwróciły się jednak role, dzisiaj Mussolini jest klijentem i wasalem, nie ma wszakże innego wyjścia.

Straszak komunistyczny

Prelegent podkreślił fałsz i zakłamanie przesłanek ideologicznych, którymi kieruje się rzekomo ta polityka — czysto imperialistyczna. Frazeologia antykominternowska jest maską dla imperialistycznych zamierzeń, żadne działanie mocarstw osi nie kieruje się przeciwko komunizmowi, lecz wyzyskują one „straszak komunistyczny" przeciwko państwom, które jak Abisynia, Albania, Chiny czy Austria z komunizmem nic wspólnego nie mają. Równie zakłamana jest zapożyczona z wilsonowskiej doktryny zasada samostanowienia. Jej najżywszym zaprzeczeniem — poza aneksją Czechosłowacji — był wszak „Anschluss" dokonany w chwili, w której Schuschnigg zapomocą plebiscytu chciał właśnie ujawnić wolę narodu austriackiego.

Ta iedologiczna — jak ją określił prelegent — „podszewka" nie powinna nikogo łudzić. Faktem jest, że losy obu reżimów totalnych są ściśle z sobą związane, co podkreślił w styczniowej mowie Adolf Hitler, oświadczając, że z upadkiem jednego faszyzmu pada drugi.

Złudne rachuby

Dlatego fałszywe są nadzieje i rachuby pewnych kół zachodnich, a do niedawna nawet i kierowniczych osobistości politycznych — na oderwanie jednego partnera osi od drugiego. Dzisiaj jest już na to zbyt późno. A jednak dla tego złudnego celu, jakim było rozsadzenie osi popełniono na zachodzie szereg błędów. — Błędy te dają się ująć w dwóch określeniach, które zarazem charakteryzują dwa bezpośrednio po sobie następujące okresy polityki europejskiej — „nieinterwencja" i „polityka monachijska".

Trzecia granica

Nieinterwencja była de facto tolerancją wobec jawnej faszystowskiej interwencji na Półwyspie Pirenejskim. Rezultaty tego kapitalnego błędu są znane. Prelegent zilustrował je na afiszu propagandowym wydanym przez związek francuskich oficerów rezerwy, na którym przedstawione jest zagrożenie Francji na wypadek owładnięcia przez faszyzm Hiszpanią. Powstanie „trzeciej granicy", wiążącej znaczną ilość sił francuskich, przecięcie linii strategiczno - komunikacyjnych zarówno w basenie śródziemnomorskim, jak i na drodze do koła afrykańskiej — na Atlantyku. Usadowienie się faszyzmu w Hiszpanii jest faktem dokonanym. W związku z tym sytuację śródziemnomorską ocenia prelegent wysoce pesymistycznie. Niewiadomo, czy mechanizm, przy pomocy którego mocarstwa zachodnie mogły niedawno jeszcze zamknąć wyloty tego basenu — będzie obecnie funkcjonował. I to jest dalszy cios dla optymistów, którzy jeszcze liczą na odciągnięcie Rzymu od Berlina i na to, że w razie wojny powtórzy się rok 1915. Dzisiaj obawa Włoch, że będą zranione śmiertelnie od strony swej szczególnie czułej granicy mor skiej jest o wiele mniejsza niż w r. 1915, ponieważ hegemonia brytyjsko - francuska na Śródziemnomorzu nie jest tak widoczna, jak wówczas. Sukces hiszpański zdołał w dawnym układzie sił wprowadzić zasadnicze zmiany.

Monachium

Z nieinterwencją łączy się logicznie polityka monachijskiej kapitulacji. Popełniono błąd dziejowy, dopuszczając do rozbicia Czechosłowacji, do zapanowania Hitlera w tym regionie Europy, który daje hegemonię nad całą równiną naddunajską. W tym związku rzuca płk. Grzędziński szereg krytycznych uwag pod adresem ówczesnej polityki polskiej, która zapoznała wówczas, że konsekwencją rozbicia Czechosłowacji, jest — okrążenie właśnie naszego kraju.

Na tle okresu monachijskiego daje prelegent ogromnie ciekawą charakterystykę metod polityki hitlerowskiej. Zarysy tej metody są już skreślone na kartach „Mein Kampf". Charakteryzuje ją w pierwszym rzędzie system — „ratalnego" stawiania żądań, w myśl zasady, że przyjęcie pierwszej raty, kruszy już tak dalece psychiczną i nerwową odporność przeciwnika, iż przyjęcie następnych wydaje mu się niejako naturalną konsekwencją. Druga cecha to „weekendowe" fakty dokonane, spekulacja na pewne trudności w skomunikowaniu się czy zaalarmowaniu zainteresowanych stolic w okresie „weekendu". Trzecią wreszcie cechą to teoria „wojny błyskawicznej". Teoria jednakże dzisiaj już zawodna, albowiem odpada moment zaskoczenia.

Sposobność przeciwstawienia się agresji w kryzysie wrześniowym została zaprzepaszczona. Od tego czasu stosunek sił przesunął się na niekorzyść demokracji. Hitler wzbogacił się o czechosłowacki arsenał wykończył fortyfikacje Zygfryda, wyszkolenie armii niemieckiej, której we wrześniu brakowało jeszcze 120.000 oficerów, poczyniło dalsze postępy.

Niemniej w polityce europejskiej dokonał się wielki zwrot. Nastąpił on w marcu, gdy zajęta została Praga, gdy na miejsce dawnych przesłanek quasi-ideologicznych, jak samostanowienie, została wysunięta teoria czystego imperializmu — teoria „Lebensraumu".

Tu przechodzi prelegent do spraw polskich, albowiem przełom dokonał się właśnie w związku ze znanymi żądaniami Ribbentroppa z 21 marca br. Czym stałby się Gdańsk w rękach niemieckich — wiadomo. W jakim stopniu organizm gospodarczy Polski zostałby zwasalizowany, wie każdy, kto zna metody niemieckiego imperializmu gospodarczego będącego tylko jednym ze środków wasalizacji politycznej. Dlatego Polska, której rząd zdołał w tym decydującym momencie skupić około siebie całe społeczeństwo, udzieliła odpowiedzi, że — „od Bałtyku odepchnąć się nie da".

Rokowania z Sowietami

Gwarancje brytyjskie zostały udzielone, sojusz z Francją zaktywizowany. Jednakże front przeciwko agresji na Bałtyku nie jest jeszcze wykończony. Brak mu ostatniego ogniwa, tego, które jest w tej chwili ciągle jeszcze przedmiotem żmudnych wysiłków — paktu z Moskwą. Od tego paktu zależy wiele, gdyż przez Rosję wiedzie droga zaopatrzenia w surowce, żywność i ludzi państw objętych gwarancjami zachodnimi, droga pewniejsza od śródziemnomorskiej, na której zaszły opisane wyżej przemiany. Dlatego pakt z Rosją, którego domaga się zgodnie olbrzymia większość opinii publicznej Francji i Anglii jest elementem niezbędnym. Neville Chamberlain nie jest jego entuzjastą — podkreśla prelegent. A jednak powaga sytuacji może doprowadzić do takiego wzmożenia presji opinii publicznej, że Chamberlain będzie musiał przyspieszyć rokowania, lub też może dojść do poważnych przemian w gabinecie.

Strzał, który padnie nad Bałtykiem

W każdym razie pewnym jest, że Polska w każdych warunkach stawi opór każdej próbie naruszenia jej żywotnych interesów, A strzał, który padnie nad Bałtykiem musi prędzej czy później rozpętać ogólną konflagrację.

Istnieją czynniki hamujące wojnę, istnieją masy ludowe, które pragną pokoju, zachodnio-europejski wielki kapitał obawia się w silnym stopniu zarówno zwycięstwa Hitlera, jak i tej niewiadomej, którąby przyszła po jego klęsce. Te hamulce działają.

Decydujące jest jednakże, że Polska w każdej sytuacji będzie się bronić i w tym przekonaniu społeczeństwo, partie, nawet nastrojone krytycznie wobec polityki rządu — dały mu jednak w obecnej chwili swoje zaufanie.

Logiczne, pod względem konstrukcyjnym wzorowo zbudowane wywody płk. Grzędzińskiego przyjęła sala burzą oklasków, które były zarówno wyrazem wdzięczności i uznania za pouczający i wartościowy odczyt, jak i wyrazem sympatii dla osoby prelegenta — szczerego i prawdziwego demokraty polskiego.

Z. R.

Wieczorem, po odczycie odbyło się w lokalu Stron. Demokratycznego skromne przyjęcie ku czci płk. Grzędzińskiego. Przewodniczył b. wicemarszałek Senatu dr Kwaśniewski, który pierwszy wzniósł toast na cześć gościa, poczem kolejno przemawiali pp. prof. Langrod, Lewiński, b. poseł Ciołkosz, płk. Grzędziński mgr. Piltz, dr F. Gross oraz bawiący obecnie w Polsce dziennikarz angielski, korespondent „News Chronicle" p. A. G. Moss. W poszczególnych przemówieniach padały akcenty wybitnie aktualno-polityczne. W bardzo miłym i serdecznym nastroju, przy swobodnej pogawędce, przyjęcie przeciągnęło się do północy.

Stojadinowicz tworzy nową frakcję

Belgrad, 25. 6. PAT. Dzienniki donoszą, że wykluczony ostatnio z klubu parlamentarnego J. R. Z. (jugosłowiańskie zjednoczenie radykalne) były premier Milan Stojadinowicz, zamierza utworzyć wraz z wykluczonymi 28 posłami nową frakcję pod nazwą klubu narodowych radykałów.

Co ma ulec zmianie -- mandat czy polityka angielska w Palestynie?

Akcja przeciwko Białej Księdze we Francji

Londyn, 25. 6. ŻAT. „Creat Britain and the East“, który stoi blisko kół urzędu kolonialnego, wystąpił z artykułem wstępnym, który zawiera zgoła nową interpretację funkcji Ligi Narodów w zakresie wykonywania mandatu palestyńskiego. Wspomniane pismo twierdzi, że Liga Narodów „może i powinna dopomóc twórczym krytycyzmem do wykonania mandatu“, lecz „nie może narzucić Anglii polityki, której władza mandatowa nie chce kontynuować“.

Nikt naturalnie nie marzył — pisze „Great Britain“, że przedstawiciele władzy mandatowej będą mieli łatwą sprawę, gdy wystąpią przed Komisją Mandatową. Dzięki jednak kalibrowi angielskich przedstawicieli zdołali oni przeciwstawić się krytycyzmowi tego ciała. Przed kilku laty Komisja Mandatowa powzięła rezolucję, że dwa główne zobowiązania — względem Żydów i względem Arabów „są równej wagi“, lecz, w jakiej mierze Komisja Mandatowa pozostała wierną tej zasadzie, ujawni się dopiero z protokułów ostatniej sesji. Ciągle podkreślać należy — pisze dalej „Great Britain“ — że genetycznie mandat nad Palestyną wywodzi się nie z Ligi Narodów, lecz z akcji podjętej przez państwa sprzymierzone w roku 1920. Z tego też wynika, że aczkolwiek Liga Narodów może czynić krytyczne uwagi, to jednak mandat wykonywany jest nie przez Ligę Narodów, lecz przez władzę mandatową. Rząd brytyjski jest stanowczo przekonany, że proklamowana przezeń polityka jest zgodna z mandatem. Jeśli jednak Genewa rozstrzygnie inaczej, wypadnie wówczas mandat zrewidować, aby został on przystosowany do polityki władzy mandatowej. Myśl, że Genewa może zmusić Anglię do kontynuowania polityki, której władza mandatowa nie chce dalej prowadzić, jest wręcz śmieszna. Taki krok nie byłby oparty na żadnej podstawie moralnej, zaś ponieważ Genewa jest strażnikiem moralności międzynarodowej, tego rodzaju akcja nie wchodzi w rachubę.

Na diametralnie sprzecznym stanowisku co do istoty mandatu i funkcji Ligi Narodów, stanął organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine“. „Palestine“ pisze w artykule wstępnym m. in.: „Jest wręcz szkodliwą i powierzchowną opinią, gdy się sądzi, że Anglia może zlekceważyć stanowisko Ligi Narodów tylko dlatego, że Liga Narodów jest saba, zaś Anglia jest silna. Liga Narodów czy inne ciało, które spełnia funkcje sumienia międzynarodowego, jest trwałą koniecznością tego świata. Gdy osłabiamy autorytet Ligi Narodów, osłabiamy też własną sprawę na wielkich liniach demarkacyjnych, które dzielą obecnie świat cały. Jest przecież faktem, że zarysował się ostry konflikt między Anglią i podobnie myślącymi państwami z jednej strony a państwami totalistycznymi z drugiej strony, niezależnie od tego, czy uda się konflikt ten rozwiązać na drodze perswazji czy też siły. Są pewne zagadnienia w polityce międzynarodowej, które sprowadzają się do kwestii siły. Lecz zagadnienie palestyńskie nie należy do nich. Sprawa ta winna być rozstrzygnięta w płaszczyźnie słusznej interpretacji zobowiązań międzynarodowych związanych z mandatem. Po za mandatem, który został powierzony Anglii nie posiada ona żadnych innych legalnych uprawnień w Palestynie. Albo wykonujemy mandat, albo zwalniamy miejsce dla innych, którzy pragną to uczynić. Trafna interpretacja mandatu winna przeto ostatecznie rozstrzygnąć o tym, czy nowa polityka jest słuszna czy fałszywa“.

Londyn, 25. 6. ŻAT. Brytyjskie Towarzystwo Przyjaciół Ligi Narodów powzięło uchwałę stwierdzającą, że nowa polityka angielska w Palestynie nie zgadza się z zobowiązaniami brytyjskimi w myśl mandatu. Wysuwa się przeto żądanie: po pierwsze, aby władza mandatowa nie wykonywała tej polityki, póki Liga Narodów nie wypowie się w sprawie jej zgodności z mandatem, po wtóre aby sprawozdanie Komisji Mandatowej ogłoszone zostało przed końcem lipca, gdyż w ten sposób Izba Gmin uzyska pełne informacje o sprawie, która dotyczy honoru Anglii, jeszcze przed rozpoczęciem ferii parlamentarnych.

Paryż, 25. 6. ŻAT. Z inicjatywy tygodnika żydowskiego „Affirmation“ zbierane są podpisy pod petycję do rządu angielskiego w sprawie cofnięcia Białej Księgi z 17 maja 1939. Petycja prosi o uwzględnienie tragicznej sytuacji milionów prześladowanych Żydów. Na razie zebrano podpisy prof. Alberta Bayeta, Maurice Duponta, Charlesa Rappoporta, Justina Godarta, Nahuma Aronsohna i innych.

Centralny obóz uchodźców w Holandii

Amsterdam, 25. 6. ŻAT. Większością 26 głosów przeciwko 14 senat holenderski uchwalił projekt ustawy w sprawie założenia centralnego obozu dla uchodźców.

Dwa lata więzienia za małpowanie faszyzmu europejskiego w Ameryce

Waszyngton, 25. 6. ŻAT. W izbie reprezentantów (parlament) zgłoszony został projekt ustawy, zmierzający do zwalczania prób przeszczepienia na grunt amerykański zwyczajów europejskich kierunków faszystowskich. Projekt ustawy przewiduje zakaz używania „mundurów zagranicznych“ o charakterze partyjnym, ustanawiając karę grzywny do 5000 dolarów oraz więzienia do 2 lat za przekroczenie zakazu. Jak wiadomo, w stanie New York została przed pewnym czasem uchwalona podobna ustawa lokalna.

—oo—

Przygotowania wojenne w Singapore

Singapore, 25. 6. (t). Konferencja pomiędzy wyższymi oficerami francuskimi i brytyjskimi zakończyła się w niedzielę. Wydane zostały zarządzenia w celu całkowitego ustalenia potencjału wojennego w ludziach i materiale Anglii i Francji na Dalekim Wschodzie. Zapasy materiału wojennego znajdujące się w Singapore już w znacznych ilościach, są stale zwiększane.

Tokio, 25. 6. (t). Agencja Domei donosi, że japońskie siły morskie zajęły w piątek wyspy, położone nawprost zatoki Hanczou, w celu skuteczniejszego zapewnienia blokady wybrzeży chińskich.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

119)

— Odmówić komuś tańca? Ach, nie to niemożliwe.

— Siedzi w pani doprawdy jakiś przekolny diablik.

— Dziękuję za komplement.

— Łozamundo...

Po raz pierwszy opuścił wyraz „panno“. Nos zaróżowił się lekko, zauważyła, że jego szerokie, cofnięte czoło pokryło się żywszą barwą. Szczerze z nim współczuła. Ostatecznie, to musi być interesujące, gdy się przyjmuje czyjeś oświadczyny. Mimo powodzenia, jakim pono cieszyła się w ciągu ostatniego roku, nikt jej się dotąd nie oświadczył. Wielu adoratorów, a żadnego poważnego konkurenta.

— Czy chciałaby pani wyjść na balkon? Tam chłodniej.

— Dziękuję panu, nie jest mi wcale gorąco.

Nie, nie chciała do tego dopuścić.

— Jak widzę ma pani już partnera na ostatni taniec przed przerwą. Żywiłem nadzieję...

— Niestety, spóźnił się pan.

Podniesieniem brwi strącił monokl z oka. Szkło spadło na kamizelkę i zawisło na czarnej tasiemce.

— Panno Temple, teraz mój taniec, prawda?

Owszem... przepraszam pana.

Głębokie dźwięki skrzypiec podniosły się, nabrzmiały długim, drżącym tonem, a potem...

Walc — „Nad modrym Dunajem“.

Lazurowe fale dźwięków ogarnęły ją i ukołysały. Sala rozpłynęła się w złotej mgle. Zapadła w sen, w rytmiczną ekstazę; poczuła muzykę w krwi, a świat szczęścia kładł się do stóp płynących posuwiście i tętnił w sercu.

— Zachowywałaś się dziś wprost nieprzyzwoicie. Wstydzę się za ciebie.

Georginię dławiła aż złość. Rozamunda wsunęła się w głąb powozu i okryła się ciaśniej futrem. Cóż ją to wszystko obchodziło? Nie zważała na nic — prócz tego żaru, który ogarniał jej zmysły i pulsował w niej boleśnie nadmiarem szczęścia. Powóz chwiał się na boki, a wraz z nim chwiały się kontury twarzy ciotki, ledwie wynurzające się z cienia. Marzenie snuło się dalej, nieprzerwane. W tej niezgasłej oświacie uczucia nie było miejsca dla wrażeń z rzeczywistością związanych; patrzyła olśniona w bezdenne głębie niewysłowionego szczęścia.

Kocham cię... kocham... kocham... Dlaczego nie ma więcej słów na wyrażenie swej miłości? Jego usta! „Upić się... chcę się tobą upić!“ Przymknęła oczy. Przebiegł nią rozkoszny dreszcz na wspomnienie tego niekończącego się pocałunku, który teraz w powtórnym przeżywaniu wstrząsnął nią bardziej, niż rzeczywiste dotknięcie jego warg. Mimowolne westchnienie wymknęło się z jej ust. Przycisnęła z całej siły rękę do rozchylonych warg, by stłumić szeptane wyrazy.

— Zuełnie bezwstydnie... przez cały wieczór... zamiast zostać na sali.

Słowa nadpływały z niezmierzonej dali i płynęły mimo jej uszu, jak trzepot skrzydeł ćmy w rozgwieżdżonej ciemności.

— ...będziesz miała złą opinię... tematem rozmów... Sir Robert... taka niezwykła szansa... drugi raz ci się partia nie trafi... Odszedł wzburzony... nie dziwiłabym się wcale.

Twarz ciotki zmaterializowała się w przestrzeni pod koronkowym szalem, osłaniającym włosy. Jej oczy kłuły, jak oczy gniewnego łabędzia.

— Czy zdajesz sobie sprawę, żeś obraziła śmiertelnie Sir Roberta?

— Nie zależy mi na tym.

— Szalona dziewczyno!

Georginia umilkła wyczerpana. To, co zniosła tego wieczoru, było onad jej siły. Była zmęczona, wściekła. Zrozumiała, co się święci. Widziała, jak bardzo ci dwoje byli sobą pochłonięci tańcząc — zbyt doskonale.

(C. d. n.)

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

Ożywienie na rynku akcji i walut

Światowe giełdy papierów wartościowych wykazywały w tygodniu ubiegłym dość znaczne ożywienie. Zdenerwowanie sfer giełdowych wypadkami na Dalekim Wschodzie oraz trudnościami w rokowaniach Anglii i Francji z Sowietami, które tak silnie zaznaczyło się w tygodniu poprzednim, w okresie sprawozdawczym było znacznie mniejsze.

GIEŁDA NOWOJORSKA

miała na ogół usposobienie mocne. Przyczyniły się do tego następujące momenty: wiadomości o zmianie systemu podatkowego, wzrost obrotów w przemyśle i handlu, wyższy stan zatrudnienia w wielu gałęziach przemysłowych, przede wszystkim zaś w przemyśle stalowym (z 53,1 proc. na 55 proc. zdolności wytwórczej zakładów). Szczególnie silnie podniosły się kursy i ożywiły obroty na ostatnim zebraniu na skutek podpisania umowy między Stanami Zjednoczonymi a Anglią w sprawie wymiany 600 tys. bel bawełny amerykańskiej na 80 tysięcy ton kauczuku oraz przedłożenia parlamentowi U. S. A. projektu prezydenta Roosevelta dotyczącego nowego nakręcenia koniunktury przez przeznaczenie na ten cel około 4 miliardów dolarów.

Największym popytem cieszyły się w tygodniu ubiegłym akcje stalowe, samochodowe, fabryk motorów i samolotów oraz przemysłu budowlanego.

Pożyczki polskie miały tendencję niejednolitą. Zwyżkowały: Stabilizacyjną, i 6 proc. Dolarowa, obniżyły się: Dillonowska, Warszawska i Śląska. W dniu 23 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 16 bm.): 8 proc. Poż. Dillona 46.50 (47.50), 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 42.00 (40.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 40.00 (37.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 28.12½ (29.12½), 7 proc. Poż. Śląska 29.00 (31.00).

Również

GIEŁDA LONDYŃSKA

wykazywała ożywienie. Przypisać to należy głównie pomyślnym wiadomościom gospodarczym. Stan zatrudnienia w przemyśle bowiem znacznie się podniósł, a w niektórych branżach daje się nawet już odczuć brak wykwalifikowanych robotników; obroty w handlu znacznie wzrosły, eksport w maju uległ wydatnemu zwiększeniu; produkcja stali osiągnęła nowy rekord; przewozy kolejowe wykazują duże zwiększenie; ruch budowlany wyraźnie jest większy, niż w latach poprzednich.

Podobnie, jak w Wallstreet, także w City duże wrażenie zrobiło zawarcie umowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie wymiany surowców, przeznaczonych jako zapasy na wypadek wojny.

Większą zwyżkę osiągnęły w okresie sprawozdawczym akcje fabryk samolotów i motorów, stoczni okrętowych, tekstylne, naftowe, browarnicze. Mocną tendencję miały także akcje metalowe w związku ze zwyżką cen cyny i miedzi. Brytyjskie papiery państwowe trzymały się na ogół dobrze, zniżkowały pożyczki japońskie.

GIEŁDA PARYSKA

wykazywała początkowo tendencję słabą. W środku tygodnia natomiast kursy się wzmocniły, przy czym zwyżkę osiągnęły renty państwowe, akcje bankowe, elektryczne, chemiczne, węglowe i metalurgiczne. Papiery międzynarodowe miały tendencję niejednolitą.

Giełda w Zurychu miała na ogół usposobienie mocne. Zainteresowaniem cieszyły się akcje bankowe, elektryczne, samochodowe, naftowe. W Berlinie obroty były minimalne, tendencja przeważnie słaba.

RÓWNIEŻ W WIEDNIU

ruch na giełdzie był mały ponieważ zarówno publiczność, jak i spekulacja wstrzymywały się od zawierania tranzakcji.

Obroty na giełdzie warszawskiej utrzymały się w granicach poprzedniego tygodnia. Notowano (pierwsza cyfra z 17, druga z 24 bm.): akcje: Bank Polski 106.25 — 105.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.50 — 35.50, Modrzejów 18.00 — 18.00, Ostrowiec 75.00 — 80.00, Starachowice 49.50 — 48.25, Żyrardów 50.00 — 47.25, Haberbusch 59.25 — 59.25; papiery procentowe: 3 proc. Poż. Inwestycyjna I-ej em. 76.00 — 75.00, II-ej em. 77.00 — 77.00, 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 39.75 — 40.00, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 61.50 — 61.00, 4½ proc. Poż. Wewnętrzna 60.50 — 60.00, 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.00 — 62.00, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 57.50 — 55.50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 roku 64.50 — 64.25.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 16, druga z 23 czerwca br.): Amsterdam 282.30—282.90, Bruksela, 90.55 — 90.65, Londyn 24.92 — 24.92, Nowy Jork kabel 5.32,1/8 — 6.32.1/4, Oslo 125.25 — 125.35, Paryż 14.11 — 14.11, Sztokholm 128.40— 128.45, Zurych 120.00 — 120.05.

A. Z. W.

Cannes zamiast Wenecji

Filmowa Biennale przenosi się do Francji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

PARYŻ, w czerwcu

Faszystowskie Włochy tracą ostatnie węzły jakie łączyły je jeszcze w dziedzinie międzynarodowej wymiany dóbr artystycznych z resztą świata: „Biennale", największy międzynarodowy pokaz twórczości filmowej przenosi się z Włoch do Francji. Międzynarodowy konkurs filmowy, prawdziwe jury X-tej muzy, które dotychczas obradowały na lagunach weneckich, odbędą się tego roku na francuskiej Riwierze w Cannes.

Decyzja ta nosi niemal piętno symbolu. Tam gdzie nie ma wolności, tam gdzie obskurantyzm i nowoczesny kondotierizm wyrugował najpiękniejsze tradycje wysiłku artystycznego całych pokoleń Włochów, tam nie ma miejsca na lojalne zawody dla sztuki.

Pierwszy asumpt do tej decyzji dali Amerykanie. Włoska Izba Filmowa postanowiła mianowicie, iż na przyszłość Biennale nie będzie uwzględniać filmów wyprodukowanych bądź to przez Żydów, bądź to przez emigrantów niemieckich i nie dopuści aktorów, którzy wypowiedzieli się otwarcie przeciw faszyzmowi. Jak wiadomo, większa część, jeżeli w ogóle nie wszyscy aktorzy i reżyserzy amerykańscy, są zdecydowanymi przeciwnikami Hitlera i Mussoliniego. Producenci amerykańscy zwrócili się przeto do Francji z probą o zorganizowanie tego roku słynnej Bennale we Francji. Dzięki poparciu ministrów Sarraut i Bonneta, producentom francuskich jak i przedstawicieli francuskiej literatury i krytyki, decyzja zapadła w czasie rekordowym i wybór padł na perłę francuskiego wybrzeża lazurowego — Cannes.

Konkurs międzynarodowej sztuki filmowej rozpocznie się tego roku 1 września i będzie trwał przeszło dwa tygodnie.

Współpracę przyrzekły już oprócz Stanów Zjednoczonych — Anglia, Belgia, Holandia, Szwajcaria i Rosja Sowiecka, Organizatorzy spodziewają się też udziału Polski i innych państw.

Do komitetu organizacyjnego wejdą oprócz przedstawicieli krajów biorących udział w festiwalu panowie Chataigneau, Filip Rotschild, Erlanger i Marcel Ribiere.

Nowością tego festiwalu będzie ukształtowanie się jury konkursu. W kolegium sędziowskim będę zasiadać jedynie krytycy, literaci, dziennikarze i osobistości z rozmaitych dziedzin życia społecznego. Wykluczeni natomiast będą przedstawiciele wielkich spółek kinematograficznych. W ten sposób imprezie zostanie nadany charakter całkowitej neutralności. Wszelkie kombinacje komercjalne będą zarazem wykluczone i tylko poziom osiągnięć będzie jedynym probierzem wartości filmów zaprezentowanych.

Rząd francuski, który rozesłał już zaproszenia do wszystkich krajów ułożył wraz z przedstawicielami innych narodów następujący regulamin imprezy:

Kraje produkujące rocznie 300 filmów długometrażowych (Stany Zjednoczone, Japonia) będą mogły zaprezentować 12 filmów długometrażowych i 10 krótkometrażowych. Kraje nie produkujące więcej jak 100 filmów rocznie (Francja, Anglia, Rosja Sowiecka) będą mogły przedstawić 4 długo- i 6 krótkometrażowych filmów. Inne kraje o mniej rozwiniętej sztuce filmowej przedstawią dwa długo- i trzy krótkometrażowe filmy.

Filmy dopuszczone będą musiały być zrealizowane w ostatnich 12 miesiącach, 50 proc. filmów dopuszczonych mają pozostać w wersji, oryginalnej i nie mogą być przedstawione jeszcze publiczności.

Główną nagrodą: Grand Prix Internationale będzie nagroda Ludwika Lumiera, wynalazcy srebrnej taśmy. Poza tym przewidziane są nagrody za najlepszą reżyserię, dla najlepszych aktorów, za całość artystyczną, za oprawę muzyczną, za najlepszy scenariusz i największe osiągnięcie roku.

W Cannes zamienia się w gorączkowym tempie wielki gmach kasyna na nowoczesną salę teatralną, gdzie znajdzie pomieszczenie przeszło 2.000 widzów.

Stany Zjednoczone przyrzekły wysłać wszystkich gwiazdorów w miesiącu wrześniu na Riwierę francuską. Wyobrazić sobie można łatwo, jak dalece urośnie zainteresowanie u publiczności, i jak smutne refleksje opadną tych, którzy przez swą „konsekwentną" politykę w dziedzinie sztuki izolują się coraz bardziej od reszty cywilizowanego świata.

T. N. HUDES

KRONIKA ŻYDOWSKA

ZJAZD „MOSZAWEJ - OWDIM". W tych dniach odbył się 5 zjazd Moszawej - Owdim w Palestynie, które skupiają 10.600 mieszkańców oprócz 18 irgunów obejmujących blisko 2 tysiące osób. Omawiano szeerg spraw politycznych, gospodarczych i zagadnień bezpieczeństwa. Przemówienia wygłosili Cwi Jehuda, J. Sprincak, J. Wilkański i inni.

ODZNACZENIE DOROTHY THOMPSON. Uniwersytet w Syracuse nadał tegoroczne odznaczenia za działalność publicystyczną wybitnej publicystce pani Dorothy Thompson (małżonce Sinclaira Lewisa), która ukończyła ten uniwersytet w r. 1914. Dorothy Thompson wyróżniła się w walce z nazizmem i rasizmem w Stanach Zjednoczonych.

DZIECI ŻYDOWSKIE Z WIEDNIA W AMERYCE. Wzruszające sceny rozegrały się w porcie nowojorskim w chwili przybycia 50 dzieci żydowskich z Wiednia, które znajdą schronienie w Stanach Zjednoczonych. Dzieci sprowadzone zostały staraniem grona działaczy społecznych z Filadelfii.

— ARABSCY URZĘDNICY W PORCIE TEL-AWIWSKIM. Ostatnio pięciu Arabów objęło różne stanowiska w porcie tel-awiwskim. Mianowanie pierwszych urzędników uzasadniono tym, że w Jaffie życie ich jest narażone na niebezpieczeństwo. Prasa hebrajska domaga się, aby zaniechano dalszego delegowania urzędników arabskich do Tel Awiwu.

RZĄD PALESTYŃSKI PROWADZI AKCJĘ WŚRÓD ARABÓW NA RZECZ BIAŁEJ KSIĘGI. W gmachu rządowym w Jaffie odbyło się zgromadzenie arabskich muchtarów okolicznych wsi. Przedstawiciel urzędu okręgowego w Jerozolimie Scott wygłosił przemówienie, w którym wywodził, że Biała Księga jest jedynym ratunkiem dla Arabów, zaś rząd angielski pragnie dobra Arabów. Obecni muchtarzy ograniczyli się do stwierdzenia, że powtórzą te słowa mieszkańcom wiosek.

INSTYTUT BADANIA BOGACTW MINERALNYCH I ORGANICZNYCH W PALESTYNIE. Egzekutywa Agencji Żydowskiej na wniosek dra Emila Schmoraka postanowiła utworzyć przy departamencie dla handlu i przemysłu Instytut dla Badania Bogactw Mineralnych i Organicznych Palestyny celem zużytkowania ich dla przemysłu palestyńskiego. Już w najbliższym czasie przystąpi się do uruchamiania tego instytutu.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

O WALCE Z GRUZLICĄ

60.000 osób umiera rocznie na gruźlicę w Polsce, a milion osób choruje. Już same cyfry wskazują na to, że gruźlica jest chorobą społeczną. Ponieważ jest chorobą zakaźną, rozwijającą się w złych warunkach higieniczno-dietetycznych, przeto jest również rozpowszechnioną w społeczeństwie żydowskim. Przyczynia się do tego nieustanna pauperyzacja, obniżenie się poziomu życiowego, skupienie w miastach, niedostaczna opieka lekarska oraz fatalne warunki mieszkaniowe, czynniki sprzyjające rozwojowi choroby.

Walka z gruźlicą, zapoczątkowana przez państwa zachodnie zdążyła przeniknąć do najbardziej zacofanych społeczeństw, a ftizjologia (nauka o gruźlicy) rozwinęła się w ostatnich dwudziestu latach w poważną gałąź medycyny, ba aż w specjalność. Organizacją walki z gruźlicą, jako klęską społeczną, zajęły się w różnych krajach ministerstwa opieki społecznej i zdrowia, rozwijające żywą działalność przez zakładanie ośrodków, poradni, prewentoriów i bogato subwencjonujące szpitale i sanatoria publiczne.

Tego niestety w społeczeństwie żydowskim nie ma. Jesteśmy — jak we wszystkim — najczęściej skazani na własne siły, na ofiarność szerokich rzesz i różnych filantropów, a wskutek tego opieka nad zdrowiem nie jest taka, jaką być powinna. Kiedy u innych narodów akcja uświadomienia obejmuje szerokie masy, u nas panują mgliste pojęcia o gruźlicy, krążą bajeczki o „przeziębieniu“, katarze szczytów, pojęcia nieodpowiadające nowoczesnym poglądom, a rozpoznanie lekarza: gruźlica płuc wprowadza pacjenta i rodzinę w stan beznadziejnej rozpaczy. Wszystko — uważam — z powodu nikłych środków, małej propagandy i braku odpowiednich organów.

Jeśli już wróblą prawdą jest dzisiaj, że prątek Kocha wywołuje gruźlicę, to najczęściej jej pojęcie jest związane z krwotokiem płucnym, jako najbardziej rzucającym się w oczy objawem chorobowym. Nie wiedzą ludzie, że dookoła nas obracają się osobnicy, napozór zdrowi, silni, lekko tylko kaszlący, którzy rozsiewają masowo prątki, stanowiący w ten sposób źródło zakażenia. Zwłaszcza są to dziadkowie, babki i ciocie, któreto osoby, cierpiąc na „chroniczny katar oskrzeli“, bawią i zajmują się dziećmi, kiedy te są najmniej odporne na zakażenie. Zamykają szczelnie i hermetycznie okna, bo „powietrze może zaszkodzić“ dziecku... Unikają przeciągów i wietrzenia mieszkań, sami zatruwając atmosferę plwociną swoją, która daje powód do t. zw. „kropelkowej infekcji“. A wiadomo dzisiaj, że gruźlica dorosłych — to „dalszy ciąg piosenki, śpiewanej nad kołyską“. Ogniska większe i mniejsze, nabyte za młodu — odnawiają się wskutek załamania się odporności ustroju i zaniedbane, nieodpowiednio leczone prowadzą do t. zw. suchot płucnych, na dźwięk których ludzie z strachu spluwają i otrząsają się. Nie przeniknęła bowiem jeszcze wieść o tym, że gruźlica jest chorobą uleczalną i wyleczalną, że — jak każdą inną chorobę — można ją zwalczyć zapomocą zapobiegania, szczepienia, izolacji i leczenia chirurgicznego.

Statystyki, sięgające setek tysięcy chorych z pomyślnym wynikiem, napawają lekarzy i pacjentów nadzieją, że coraz to nowsze zdobycze medycyny potrafią zneutralizować szkody wyrządzane przez jady gruźlicze i że wreszcie znajdzie się swoiste lekarstwo, uśmiercające prątek, gdzie tylko by się znajdował.

Tymczasem pozostaje uporczywa walka o wynajdywanie i unieszkodliwianie źródeł zakażenia o doprowadzenie chorych do takiego stanu poprawy, by nie byli niebezpieczni dla otoczenia. Otoczeniu zaś, najczęściej rodzinie, trzeba umożliwić seryjne badania lekarskie, rentgenologiczne i obserwację przez czas dłuższy, by rozwijającą się chorobę móc uchwycić na samym początku, kiedy szanse leczenia nowoczesnego zapadowego zapomocą odmy sztucznej, wyrwania nerwu przeponowego, torakoplastyki i in. zabiegów, są korzystniejsze, a stan ogólny chorego najlepszy. Nie należy się łudzić że dobry stan chorego zwalczy chorobę samoistnie, choroba ta jest nieubłagana i postępuje szybciej lub powolniej naprzód.

Tylko w ten sposób znikną najszybciej ludzie młodzi w tak postępowym stanie choroby, że nic już poradzić nie można, jak koić nieznośne cierpienia, a ich miejsce zajmą ludzie, którzy opowiadać będą jak skuteczne jest wczas i racjonalnie przeprowadzone leczenie.

Organizacją nie może się zająć jednostka, lecz instytucje społeczne, gminy żydowskie i szpitale, a ogół wtedy zrozumie, że nie jest to wyłącznie filantropia, ale obowiązek narodowy i społeczny.

* * *

Przy Szpitalu Żydowskim w Tarnowie otwiera się pawilon gruźliczy. Oby takich powstało więcej, a walka z gruźlicą będzie bardziej zacięta, a tymsamym skuteczniejsza.

Dr. ESRIEL HÖNIG, Tarnów.

Odpowiedzi redakcji

BARDZO WDZIĘCZNA CYTELNICZKA. 1) Należy spożywać dużo jarzyn, owoców, kompotów, miodu; nadto pić kwaśne mleko lub laktol. Wskazany ranny masaż brzucha. — 2) Po każdym jedzeniu i piciu myć dokładnie zęby i płukać usta. 3) Tylko dentysta może usunąć kamień nazębny. 4) Maść z perhydrolem lub sublimatem (za receptą lekarską). — 5) Nogi proszę pędzlować roztworem formaliny, pachy pudrować zasypką z tannoformem. — 6) Brodawki najlepiej usunie Pani lekarz-kosmetyk przy pomocy diatermii. 7) Krem wobec tłustości cery zupełnie niewskazany. Kosmetyków z zasady nie polecamy. — 8) Olejek migdałowy.

HANKA. Odpowiedź na pytania Pani wymaga przede wszystkim dokładnego zbadania przez lekarza chorób wewnętrznych. Utrata 20 kg wagi musi mieć swoje przyczyny, które należy ustalić.

KRAWCOWA, JORDANÓW. Proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej „Bardzo wdzięcznej cytelniczce“ pod 6.

ORTODOKSA. Usunąć można tę dolegliwość tylko przez smarowanie danej okolicy ciała przez trzy wieczory maścią precypitatową (za receptą lekarską). Czwartego wieczoru należy wziąć gorącą kąpiel.

STAŁY CZYTELNIK „NOWEGO DZIENNIKA“ M. K. 1) Nieszkodliwe. — 2) Także nie szkodzi. — 3) Działanie tego środka jest tak minimalne, że nie może zaszkodzić i dalsze zażywanie. — 4) Wolno. — 5) Stosowanie tak silnego spirytusu mogło wywołać zapalenie skóry. — 6) i 7) Nie mogło wpłynąć szkodliwie.

S. O. S. KRAKÓW. Proszę przede wszystkim spróbować przeciwdziałania w ten sposób, by nie dawać dziecku jeść i pić na przeciąg 3 godzin przed pójściem do łóżka. Dopiero ,gdyby ten prosty sposób nie poskutkował trzeba by było zasięgnąć porady neurologa.

STAŁY CZYTELNIK K. C. Patrz „Bardzo wdzięczna czytelniczka“ punkt czwarty.

24-LETNIA P. Z T. Ćwiczenie pamięci jest możliwe, ale sądzimy, że przede wszystkim byłoby wskazane zbadanie przez lekarza chorób nerwowych, który-by ustalił sposób leczenia.

F. K. 27. 1) Jeśli rozchodzi się o całe ciało, to jest to daremny trud. 2) Nie jest ważne, bo łatwiej przyszłoby właśnie wybielenie, a raczej rozjaśnienie włosów niż skóry. — 3) Trzeba nacierać skórę głowy codziennie spirytusem salicylowym; dobrze podziałałoby również naświetlanie skóry głowy lampą kwarcową.



Poniedziałek 26 czerwca

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń. Pieśń; 7 Audycja poranna; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.45 Polska bota w Kamerunie — reportaż ze świetlicy XIII. drużyny harcerskiej — aud. dla młodzieży w opr. H. Mamelokowej; 15.15 Muzyka angielska w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermana; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Miasteczko żyje z mebli — reportaż z II Targów meblarskich; 16.20 Recital skrzypcowy St. Rachonia; 16.45 Kronika naukowa; Nauki społeczne w opr. dr A. Hertza; 17 Recital fortepianowy Marii Bilińskiej-Riegerowej; 17.25 Muzyka z płyt; 18 Recital śpiewaczy Juno Gordez; 18.20 Transmisja z odjazdu z Gdyni morskiej wycieczki chłopskiej do Danii; 18.30 Utwory fortepianowe J. Brahmsa w wyk. b. Drzewieckiego (fort.); 19 Audycja strzelecka; 19.30 Przy wieczerzy — gra ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 20.25 Odczyt: „Wśród czarnych ludzi“ wygł. T. Pawłowski; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorologiczne i sportowe. Nasz program na jutro; 21 Nasze morze — aud. muzyczna w opr. M. Obsta, wykonawcy: ork. rozgł. poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego, zespół instrumentalny i „Piątka Poznańska“; 21.40 Z Kroniki Długosza: „Z dziejów Gdańska i Pomorza“; 22 Odczyt: „Dzieje obchodu Lajkonika“ wygł. dr R. Grodecki, prof. U. J.; 22.15 Dawna muzyka w wyk. smyczkowej orkiestry Stow. Muz. polskich pod dyr. A. Kopycińskiego; w przerwie szkic literacki: „Poeta okolic Krakowa“ (Fr. Wężyk) w opr. dr Z. Leśnodorskiego; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Pieśń poranna i gimnastyka; 7 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna z płyt; 18 p. Kraków; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 p. Kraków; 22 Muzyka taneczna (płyty); 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niemieckim i angielskim; 23.20 Płyty.

KATOWICE. 5 Płyty; 6.57 p. Kraków; 17 Płyty; 18 p. Kraków; 20.15 Wiadom. w jęz. czeskim; 20.25 „Maleństwo dżungli“ — pogad.; 20.35 p. Kraków; 22 „Szarą godziną“ — aud. słowno-muz.; 22.30 Muz. taneczna (płyty); 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 13.40 Godzina młodszych; 14.35 Wiadom. gospod. i giełda lwowska; 14.45 p. Kraków; 17 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 17.10 Płyty; 17.50 Aktualna pogad. sportowa; 18 p. Kraków; 20.25 Skrzynka rolnicza; 20.35 p. Kraków; 21.55 Poradnik rodzicielski; 22 Wieczorna serenada; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 FLORENCJA: Program rozrywkowy. LONDYN REG.: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. LAHTI: 18.55 „W siódmym niebie“ — operetka Benatzky'ego.

19 RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. TALLIN: Pieśni estońskie. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. DROITWICH: 19.30 Muzyka rozrywkowa. KOWNO: Muzyka kameralna. SZTOKHOLM: Koncert symfoniczny. OSLO: 19.35 Pieśni polskie w wyk. Adeliny Korytko-Czapskiej.

20 BEOGRAD: „Andre Chenier“ — opera Giordana. DROITWICH: „Sing-Song“ — muzyczny program rozrywkowy. BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. KOPENHAGA: 20.15 „Wiosna w Tyrolu“ — operetka Benatzky'ego. BUDAPESZT: 20.30 Koncert ork. operowej, dyr. Dohnanyi, sol. Zathurecky (skrz.). RADIO PARIS: Transm. z Opery.

21 BRUKSELA FLAM.: Radiokabaret. LONDYN REG.: Radiokabaret. TALLIN: Muzyka rozrywkowa. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. RADIO ROMANIA: 21.15 Muzyka kameralna. MEDIOLAN: 21.30 Koncert symfoniczny.

22 KOWNO: Muzyka lekka. PARIS PTT.: Muzyka cygańska. OSLO: 22.15 Koncert rozrywkowy. RADIO ROMANIA: Koncert nocny. RZYM: 22.30 Melodie operetkowe.

23 POSTE PARISIEN: Transm. z kabaretu. BUDAPESZT: Muzyka cygańska FLORENCJA: Muz. taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

NOWE POGRÓZKI JAPOŃSKIE POD ADRESEM W. BRYTANII

Tokio, 25. 6. (t) Agencja Domei donosi: Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych nie otrzymało dotąd żadnych informacyj oficjalnych na temat rozmowy, jaką lord Halifax odbył w piątek z ambasadorem japońskim w Londynie. Według wiadomości prasy, brytyjski minister spraw zagranicznych w czasie rozmowy tej przedstawił ambasadorowi japońskiemu w formie noty, stanowisko rządu angielskiego w sprawie akcji japońskiej w Tientsinie. W pierwszym punkcie nota zawiera protest przeciwko traktowaniu obywateli brytyjskich w Tientsinie, w drugim przedstawia możliwości rokowań dla załatwienia incydentu. W trzecim punkcie wysuwa żądanie szybkiej odpowiedzi ze strony japońskiej na sugestie, poczynione ostatnio przez ambasadora brytyjskiego w Tokio odnośnie sprawy Tientsinu. W konkluzji nota zawierać ma aluzje co do możliwości podjęcia przez W. Brytanię energicznych represali w odpowiedzi na akcję japońską w Tientsinie.

Agencja Domei dowiaduje się, że japońskie koła miarodajne sprecyzują na nowo swe stanowisko natychmiast po otrzymaniu z Londynu raportu ambasadora. Koła japońskie sądzą jednak, że jeżeli propozycje brytyjskie mają istotnie takie brzmienie, jakie przypisują im doniesienia prasowe z Londynu, nie będą one mogły stanowić podstawy do rokowań. Stanowisko japońskie wobec groźby represalii ekonomicznych zostało już poprzednio sprecyzowane przez władze wojskowe w Tientsinie, w tym sensie, że wszelka akcja retorsyjna ze strony W. Brytanii uważana byłaby w Tokio za wyrzeczenie się przez Anglię jej interesów w Chinach. Akcja taka wywołałaby ze strony japońskiej nowe i bardziej energiczne kroki przeciwko W. Brytanii.

Protest japoński w Moskwie

Tokio, 25. 6. (t) Jak donosi agencja Domei, rząd japoński za pośrednictwem swych przedstawicieli dyplomatycznych w Moskwie zwrócił się do rządu Z. S. R. R. protestując przeciwko decyzji władz sowieckich odmówienia rybakom japońskim prawa połowów na wodach Kamczatki. Wobec zbliżającego się sezonu połowów, władze japońskie z baczną uwagą śledzą stanowisko władz sowieckich wobec rybaków japońskich.

ZE SPORTU

Dror (Lwów) zdobywa puchar „Nowego Dziennika"

Makkabi (Kraków) mistrzem Związku Makkabi w szczypiorniaku

We wczorajszych rozgrywkach turniejowych Makkabi (Kraków) rozgromiła w szczypiorniaku Makkabi (Łódź) 8:1, i wygrała z Drorem (Lwów) 5:0 w. o. W meczu towarzyskim Makkabi (Kraków) pokonała team graczy warszawskich, lwowskich i łódzkich w stosunku 13:4.

W koszykówce Dror (Lwów) wygrał z Makkabi (Kraków) 45:12, przegrywając z Makkabi warszawską po dogrywce 17:18.

Wyniki turnieju o mistrzostwo Związku Makkabi w Polsce są następujące:

Szczypiorniak: I. Makkabi (Kraków), II. Dror (Lwów), III. Makkabi (Łódź).

Koszykówka: I. Makkabi (Warszawa), II. Dror (Lwów), III. Makkabi (Kraków).

Siatkówka: I. Hagibor (Przemyśl), II. Dror (Lwów), III. Makkabi (Bielsko).

W ogólnej punktacji I. Dror (Lwów), II. Makkabi (Kraków), 3. Hagibor (Przemyśl) i Makkabi (Warszawa).

Po zawodach nastąpiło uroczyste rozdanie nagród. Nagrodę honorową „Nowego Dziennika" zdobył w bieżącym roku Dror (Lwów).

Red. Gehorsam wręczył piękny puchar kryształowy zwycięskiej drużynie, podkreślając, ze ufundowana przez „Nowy Dziennik" nagroda zdobyta została po raz pierwszy przez klub, wykazujący największą wszechstronność w grach sportowych, czego dowodem wyniki lwowskiej drużyny w zawodach pań i panów.

Z kolei sekr. gen. Makkabi dr Pinkesfeld wręczył zwycięskim drużynom nagrody, a przedstawiciel K. C. Makkabi p. Goldfeil wręczył zespołom dyplomy za uzyskane zwycięstwa.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem „Hatikwy".

TABELA LIGOWA

Po niedzielnych spotkaniach tabela zawodów o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	11	17:5	44:13
2) Warta	10	13:7	29:13
3) Pogoń	10	13:7	21:16
4) AKS	10	12:8	26:13
5) Wisła	10	12:8	22:18
6) Craocvia	10	10:10	14:25
7) Garbarnia	11	8:14	17:29
8) Polonia	9	7:11	21:23
9) Warszawianka	9	5:13	13:22
0) Union Touring	10	3:17	12:46

Ruch zwycięża Cracovię 5:2 (4:1)

Cracovia miała przez większą część zawodów przewagę w polu, chwilami nawet znaczną, lecz atak jej zawodził pod bramką, zbytnio kombinując.

Mecz od pierwszych minut zapowiadał się b. ciekawie. Obie drużyny zademonstrowały początkowo grę na wysokim poziomie. Stopniowo poziom gry opadał i gra zamieniała się na twardą, miejscami zbyt brutalną walkę o punkty. Znaczna przewaga Cracovii w polu nie zapowiadała tak wysokiego zwycięstwa Ruchu, które jest niezasłużone w takim stosunku.

W 7-mej minucie po rzucie wolnym Giemzy przejął piłkę Przycherka, strzelając na bramkę. Odbitą od poprzeczki piłkę skierował przytomnie Słota do bramki, uzyskując prowadzenie. Cracovia dopingowana przez widzów, po kilku ładnych zagraniach, zdobyła wyrównanie w 13 min. ze strzału Szeligi, przy czym Ślązacy protestowali, że piłka nie przeszła przez linię bramkową. W 26 min. rezerwowy obrońca Pachla (cr.) wytrzymuje ręką prawego łącznika Przycherkę w groźnej sytuacji, za co sędzia podyktował rzut karny. Egzekutorem był Słota. Ruch prowadzi 2:1. Cracovia nadal przeważa. 30 minuta zadecydowała o załamaniu się drużyny Cracovii i wyniku meczu. Serię kilku strzałów na bramkę Cracovii zakończył Wilimowski, zdobywając trzecią bramkę dla Ruchu z winy bramkarza Pawłowskiego, który fatalnie reagował. 40 min. przynosi dalszą bramkę dla Ślązaków. Prawoskrzydłowy Przycherka po solowej akcji strzelił na bramkę, lecz bramkarz odbił piłkę, którą następnie ulokował Wilimowski w siatce, ustalając wynik do przerwy — 4:1. Cracovia, speszona wysoką porażką, zmienia bramkarza. Rezerwowy Pokusa jest również niepewny. Podczas zderzenia z Młynarkiem Brom zostaje zniesiony z boiska. Zastępuje go Tatuś.

Po przerwie obraz gry jest nadal taki sam. Cracovia w polu przeważa, lecz zawodzi pod bramką. Świetny bramkarz śląski Brom znowu popisuje się wspaniałą grą. W 16 min. Brom wypuszcza piłkę i Zembaczyński zdobywa drugą bramkę dla Cracovii. Ślązacy grają już na utrzymanie wyniku lecz niespodziewanie w 40 min. po rzucie wolnym Gemzy z połowy boiska Słota strzela 5-tą ostatnią bramkę dnia.

Ruch grał bez Peterka, Wodarza i Kruka, mimo to był groźny w rezerwowej linii ataku. Wyróżnił się Słota, oraz rezerwowi bracia Przycherkowie. Wilimowski nie wysilał się zbytnio, lecz był motorem wszelkich zagrań ofensywnych. W obronie dobry był Gemza, oraz bramkarze Brom i Tatuś. Ruch dzięki temu zwycięstwu umocnił się na pozycji leadera ligi, zdobywając definitywnie tytuł wiosennego mistrza.

Cracovia rozegrała jeden z najbardziej pechowych meczów tegorocznego sezonu. Brak obrońcy Lasoty, oraz fatalna forma bramkarza Pawłowskiego — oto główne przyczyny tak wysokiej porażki. Poza tym linia ataku po początkowym okresie dyspozycji strzałowej powróciła do niepotrzebnego przetrzymywania piłki i niezdecydowania w momentach podbramkowych. Pomoc była najlepszą częścią drużyny. Sędziował p. Staliński z Poznania.

WALKI O WEJŚCIE DO LIGI

Fablok—Unia (Sosnowiec) 3:2

W meczu o wejście do Ligi państwowej odbytym w Sosnowcu pomiędzy miejscową Unią a Fablokiem z Chrzanowa zwycięstwo przypadło mistrzowi okręgu krakowskiego w stosunku 3:2 (0:1).

Mecz odbył się w atmosferze zdenerwowania, do czego przyczynił się sędzia Halber z Warszawy. Właściwie mecz mogła wygrać Unia, która miała widoczną przewagę. Pierwszą bramkę dla Unii zdobył Dudek, po przerwie wyrównanie zdobył Klimza, a Cyganek prowadzenie dla Fabloku. Tomecki zdobył następnie wyrównującą bramkę dla Unii. Wynik dnia ustalił Kochański. Widzów około 6.000.

MECZE PIŁKI WODNEJ O MISTRZOSTWO POLSKI

W niedzielę odbyły się w Warszawie dalsze mecze piłki wodnej o mistrzostwo Polski.

Legia rozgromiła EKS 12:0 (6:0), mając przez cały czas miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli Zubowicz (5), Smoderek (4), Konarek (2) i Turemko (1). Sędziował p. Semadeni.

W drugim meczu AZS pokonał KSZO 1:0 (0:0). Akademicy mieli znaczną przewagę niewyzyskaną cyfrowo. Jedyną bramkę zdobył Gumkowski. Zawody prowadził p. Trytko.

Po tych spotkaniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

klub	gier	pkt.	st. br.
1) AZS	4	7	17:2
2) Giszowiec	4	5	10:5
3) Legia	4	4	10:11
4) KSZO	3	2	5:6
5) ZKS	3	0	3:27

PŁYWACTWO W KATOWICACH

W Katowicach na kąpielisku „Dolina Trzech Stawów" odbyły się propagandowe zawody pływackie, zorganizowane z okazji święta morza. W zawodach tych startował Jędrysek, który na dystansie 400 m. stylem dowolnym uzyskał bardzo dobry wynik, a mianowicie 5.19 min. Wynik ten jest tylko o 6 sek. gorszy od rekordu polskiego, należącego do tego zawodnika. Czas uzyskany przez Jędryska na początku sezonu uważać należy za bardzo dobry.

W ciągu soboty i niedzieli rozegrane zostały w Katowicach zawody pływackie o drużynowe mistrzostwo Śląska młodych. Spotkania pomiędzy najpoważniejszymi kandydatami przyniosły zwycięstwo Giszowcowi nad EKS w stosunku 69:66, a remis z Pogonią 68:68 podczas gdy Pogoń wygrała z EKS 68:67. Po tych wynikach do finału rozgrywek o mistrzostwo Śląska z grupy katowickiej (najsilniejszej) zakwalifikował się na pierwszym miejscu Giszowiec, a następnie katowicka Pogoń.

WYŚCIG KOLARSKI W KRAKOWIE

W niedzielę odbył się w Krakowie wyścig kolarski na trasie Kraków—Jawornik i z powrotem długości około 50 klm. Pierwsze miejsce zajął Nalepa z Legii miejscowej w czasie 1:29:45 godz.

Uroczystości jubileuszowe Makkabi krakowskiej

KRAKÓW, 26 czerwca.

Krakowski świat sportowy, a w szczególności żydowski, przeżywał w dniu wczorajszym wielkie święto obchodu 30-letniego jubileuszu największego i najstarszego żydowskiego klubu sportowego w Polsce — Makkabi krakowskiej.

Pięknie udekorowane trybuny boiska Makkabi, przepełnione członkami oraz sympatykami tego zasłużonego towarzystwa, loża honorowa z elitą reprezentantów władz wojskowych, komunalnych, towarzystw sportowych i delegatów instytucyj społecznych. Szczególną uwagę zwracają najstarsi członkowie i seniorzy Klubu, witający się serdecznie i ze wzruszeniem.

Imprezę jubileuszową zainaugurował przemarsz oddziałów wszystkich sekcji Makkabi, które przedefilowały przed honorową lożą, witane entuzjastycznie frenetycznymi oklaskami. Defilada sportowa Makkabi zrobiła doskonałe wrażenie i wykazała wielką wszechstronność jej działalności sportowej. Oddziały ustawiły się następnie w wyznaczonym porządku za mownicą, zaopatrzoną w mikrofon.

Zagaił uroczystość prezes Makkabi dr Ignacy Schenker, witając zebranych przedstawicieli władz i instytucyj, oraz gości i członków seniorów. Uroczystość zaszczycili swą obecnością:

Płk. Wójcicki, kierownik Okr. Urzędu WF i PW, jako reprezentant dowódcy OK. gen. Narbut-Łuczyńskiego, płk. dr Kucz, jako reprezentant dowódcy garnizonu gen. Monda, ławnik dr Zimmerman, jako przedstawiciel Zarządu miasta Krakowa poseł dr Ignacy Schwarzbart im. Żyd. Koła Sejmowego, Koła Radnych Żyd. Organizacji Syjonist. i Reprez. Zjedn. Żydostwa krak. im. Gminy Żydowskiej dr Schermant, liczne grono radnych żydowskich, prezes Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej dr Hilfstein, prezes ŻTG dyr. Hochwald, Rada Partyjna Org. Syjońskiej in corpore, przedstawiciele świata sportowego z prezesem „Cracovii", K. O. Z. B. i wiceprezesem K. O. Z. P. N. dr Michałowskim, prezesem K. O. Z. K. płk. Szechińskim, reprezentantem T. S. „Wisła" kapitanem K. O. Z. P. N. dyr. Delektą i prezesem K. O. Z. L. A., inż. Łasińskim, oraz liczni reprezentanci społecznych instytucyj i stowarzyszeń żydowskich.

Następnie wygłosił główne uroczyste przemówienie założyciel i prezes honorowy Makkabi dr Henryk Leser, szkicując genezę i historię klubu od roku 1909, oraz omawiając obecną sytuację sportową Makabi i jego zadania w teraźniejszości i na przyszłość. Przemówienie dra Lesera wywarło potężne wrażenie, wywołując prawdziwy entuzjazm u wszystkich uczestników uroczystości.

Przemówienia powitalne i gratulacyjne wygłosili płk. Wójcicki ławnik dr Zimmerman, poseł dr Schwarzbart, płk. Szechiński, dr Michałowski, inż. Łasiński, dr Schermant, dyr. Hochwald, radny dr Adler (im. Zw. Żyd. Uczestn. Walk o Niepodległość Polski), p. Heuberger (im. Stow. Rękodz. Żyd.), dr Perlberger (im. Hagiboru krak.), p. Goldfeil im. Związku Makkabi w Polsce, delegat Makkabi z Łodzi. Wszyscy mowcy podnosili z uznaniem wielkie zasługi Makkabi krakowskiej dla rozwoju polskiego i żydowskiego sportu, oraz doniosłe znaczenie społeczne, narodowe i państwowe masowego rozwoju kultury ciała wśród młodzieży żydowskiej. Szczególne wrażenie wywarły deklaracje przedstawicieli władz i klubów sportowych nieżydowskich, którzy zgodnie stwierdzili harmonijną wieloletnią współpracę z Makkabi, akcentując wybitne pozytywne rezultaty jego działalności. Poseł dr Schwarzbart w płomiennym, dłuższym przemówieniu podkreślił olbrzymie znaczenie wychowania fizycznego i tężyzny fizycznej młodzieży żydowskiej w obecnej ciężkiej sytuacji żydostwa, apelując zarazem do obecnych na uroczystości przedstawicieli władz, by złożone podczas jubileuszu dzisiejszego deklaracje ofiarnej gotowości żydostwa polskiego do obrony granic Rzeczypospolitej przed najeźdźcą, przedłożyły miarodajnym czynnikom.

Uroczystość zakończyła ponowna defilada zastępów sportowych Makkabi i kilku drużyn gier sportowych spoza Krakowa przed prezydium Klubu i gronem seniorów, po czym goście i delegaci wbijali gwoździe honorowe do tarczy pamiątkowej. Impreza jubileuszowa Makkabi pozostawiła na uczestnikach uroczystości niezatarte wrażenie i była głębokim przeżyciem.

Trzeba umieć ryzykować po to, by zwyciężyć

Naczelny wódz armii francuskiej składa hołd bohaterom spod Verdun

Paryż, 25. 6. PAT. W niedzielę na obchodzie 25-letniej rocznicy wielkiej bitwy pod Verdun przemawiał gen. Gamelin. Przemówienie gen. Gamelin zasługuje tym bardziej na uwagę, iż naczelny wódz armii francuskiej występuje publicznie b. rzadko.

„Przykład Verdun — oświadczył gen. Gamelin — wykazał, że na wojnie czynniki moralne, oczywiście z uwzględnieniem, ze inne czynniki nie zostały zaniedbane, decydują w ostatnim stadium. Są takie godziny na wojnie, kiedy inteligencja, czy wiedza, której znaczenia bynajmniej nie zamierzam umniejszać, mają swoje granice Są takie chwile, kiedy chodzi tylko o to, by się bić, jeszcze raz — by się bić. Trzeba umieć ryzykować po to, by zwyciężyć, a wtedy ostatni kwadrans decyduje o wszystkim. W takich momenatch skupiamy się w sobie i atakujemy."

Gen. Gamelin powołał się następnie na słowa Richelieu, który oświadczył swojego czasu: „Jestem zdecydowany na wszystko co wydaje się niemożliwe i proszę, byście uczynili to samo". Oto, podkreślił gen. Gamelin, są słowa wodza i męża stanu. Bitwa pod Verdun — ciągnął dalej mówca — była pojedynkiem między Francją a Niemcami. Może to był epilog walki rozpoczętej jeszcze w roku 843, kiedy właśnie w Verdun dokonał się podział imperium Karola Wielkiego na część zachodnią i imperium germańskie. Tu toczyła się walka o spuściznę po Karolu Wielkm jak również o panowanie nad krajami, które niegdyś wchodziły w to imperium, a które następnie znalazły swoją niepodległość, jak Holandia, Szwajcaria, Luxemburg, Belgia i Włochy.

Przemówienie swe gen. Gamelin zakończył mocnym akcentem: „Razem z umarłymi spod Verdun wszyscy zdajemy sobie sprawę, iż nie osiągnie się zwycięstwa wahaniem się przed podjęciem wysiłku, tak samo, jak nie okupuje się respektu przez ustępstwa".

Jędrzejowska po raz czwarty mistrzynią Londynu

W finale Polka pokonała zdecydowanie Sperling-Krahwinkel

Londyn, (PAT) W sobotę zakończyły się w Londynie zawody tenisowe o mistrzostwo stolicy W. Brytanii. Wielki sukces odniosła Jadwiga Jędrzejowska, zdobywając tytuł mistrzyni Londynu po raz czwarty z rzędu. W finale Polka pokonała zdecydowanie startującą w barwach duńskich Niemkę Sperling-Krahwinkel 6:1, 6:4.

Jędrzejowska grała wspaniale, zwłaszcza w pierwszym secie, w którym nie dopuszczała w ogóle do głosu swej przeciwniczki. Speling, która w ubiegłych latach wygrywała zdecydowanie z Polką, tym razem była bezsilna wobec bezwzględnie grającej Polki. W pierwszym secie Jędrzejowska grała tak brawurowo, że niektórych jej piłek Sperling, znana z precyzji, poprostu nie mogła odbijać. W drugim secie Sperling czyniła wszelkie możliwe wysiłki, aby sprostać Polce, ale udało się jej zaledwie zdobyć 3 gemy więcej, niż w pierwszym secie.

Licznie zebrani na korcie dziennikarze sportowi, stwierdzili, że Jędrzejowska jest w tak świetnej formie, że można śmiało ją uważać za faworytkę w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Wimbledonu.

W finale panów Von Cramm, znajdujący się znowu w szczytowej formie,, pokonał z łatwością Hindusa Ghaus Mahometa 6:1, 6:3.

W finale gry podwójnej pań Jędzejowska, grając ze słabą Angielką Yorke, uległa silnej parze amerykańsko-francuskiej Andrus-Henrotin w dwóch setach 2:6, 2:6.

PRZYGOTOWANIA W KRAKOWIE DO MECZU KOLARSKIEGO POLSKA — WĘGRY

W niedzielę rano przyjechali do Krakowa warszawscy kolarze Ignaczak, Michalak i Napierała, celem przeprowadzenia wspólnego treningu z krakowskimi kolarzami Kupczakiem i Wandorem przed międzypaństwowym meczem Polska — Węgry, który się odbędzie w Krakowie w dn. 29 bm. W poniedziałek odbędą się w Krakowie na torze Cracovii krótkodystansowe mistrzostwa okręgu, w ramach których reprezentacyjni kolarze polscy rozegrają kilka biegów.

Jak się dowiadujemy, protektorat nad meczem Polska — Węgry objął dowódca OK 5 gen. Narbutt-Łuczyński.

LEKKOATLETYKA PAŃ WE LWOWIE

We Lwowie odbyły się w sobotę i niedzielę zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu w konkurencjach kobiecych. Zawody stały na dość słabym poziomie, jedynie w dysku i w skoku wzwyż wyniki były nieco lepsze. W dysku Batiukówna (AZS) wynikiem 34,40 ustanowiła nowy rekord okręgu lwowskiego. W skoku wzwyż startująca poza konkursem Zemanek (MKS) uzyskała wynik 1,37.

Należy zaznaczyć, że w zawodach startowały jedynie zawodniczki klubów lwowskich. Kluby prowincjonalne nie wysłały ani jednej zawodniczki.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął AZS, mając 74 pkt. przed Sokołem — 24 pkt.

LWÓW POKONAŁ KRAKÓW W TENISIE 4:1

We Lwowie rozegrany został mecz tenisowy pomiędzy drużynami KPW Krakowa i Lwowa. Rozegrano 4 gry pojedyńcze panów i jedną grę podwójną. W ogólnej punktacji zwyciężył Lwów 4:1.

Ministrowie i finansiści angielscy gośćmi w ambasadzie polskiej w Londynie

Londyn, 25. 6. PAT. Ambasador Raczyński wydał wieczorem w ambasadzie obiad z okazji pobytu w Londynie polskiej delegacji finansowej. Obiad ten zaszczycił swoją obecnością kanclerz skarbu sir John Simon. Wśród gości angielskich obecni byli na tym obiedzie m. in. minister dla spraw handlu zagranicznego Hudson, stały podsekretarz stanu w kanclerstwie skarbu sir Frydrych Phillipps, radca premiera Chamberlaina, sir Horacy Wilson, znani bankierzy angielscy, lord Stamp, oraz dyrektor Waley z brytyjskiego kanclerstwa skarbu. Z polskiej strony w obiedzie uczestniczyli członkowie polskiej delegacji finansowej z płk. Kocem na czele oraz członkowie ambasady.

Niestrudzony Goebbels

Ustawiczne ataki na Anglię i żądania zwrotu kolonii

Berlin, 25. 6. PAT. Na kongresie partyjnym w Essen minister Goebbels wygłosił znowu przemówienie o polityce zagranicznej. Tym razem jednak niem. biuro inform. opisuje na 2-ch niemal stronach przebieg samego zjazdu, zbywając natomiast przemówienie ministra propagandy kilkunastoma wierszami. „Aczkolwiek zagranica dowodzi, iż wieczne powtarzanie tych samych argumentów staje się zbyt dokuczliwe, mówił zirytowany widocznie lekceważeniem swoich ostatnich mów minister Goebbels, oddźwięk, z jakim spotkały się te argumenty i w Essen, otwierają światu oczy, że za żądaniami tymi stoi blok 80 milionów ludzi". „Los robotnika niemieckiego — twierdził Goebbels — związany jest nierozerwalnie z losem całego narodu. Kolonie potrzebujemy nie dla zaspokojenia kaprysu, lecz po to, aby dać synom naszym potrzebne do oddechu powietrze. Pragniemy naturalnych, sprawiedliwych warunków życiowych, chcemy usunąć bezprawie Wersalu, nie chcemy należeć wiecznie do nieposiadających — oto cele, które pragniemy osiągnąć". Przemówienie min. Goebbelsa, skierowane było, jak zaznacza niem. biuro inform. przeciwko Anglii, której minister stara się wykazać bezskuteczność prowadzonej polityki okrążania.

Hitler przemawiał do kombatantów włoskich

Monachium, 25. 6. PAT. Bawiąca tu 500-osobowa delegacja b. kombatantów włoskich po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza udała się na plac królewski, gdzie przedefilowała przed kanclerzem Hitlerem, który następnie podejmował około 100 delegatów włoskich herbatą w monachijskim „Brunatnym Domu". W odpowiedzi na mowę prezesa związku kombatantów włoskich Hitler wygłosił krótkie przemówienie, dając wyraz swej radości z powodu przyjazdu gości włoskich oraz podkreślając „wspólność celów i losów obu państw osi".

Echa mowy Chamberlaina

Berlin, 25. 6. (t) Wczorajsze przemówienie premiera Chamberlaina w Cardif stanowi dzisiaj ośrodek zainteresowania opinii niemieckiej. Aczkolwiek Chamberlain nie wykluczył możliwości współpracy brytyjsko - niemieckiej, słowa premiera brytyjskiego nie natrafiły na grunt podatny. Wywody jego przyjęto tu z szyderstwem, zarzucając Chamberlainowi prowadzenie polityki „niemoralnej". Czy możliwe jest porozumienie między Niemcami a Anglią, zapytują dzienniki, jeżeli Chamberlain kontynuuje z uporem politykę okrążania? Mamy jeszcze w pamięci rok 1914. Wiele mówiono wówczas o współpracy niemiecko - angielskiej, a przecież dyplomacja angielska otaczała jednocześnie Niemcy pierścieniem okrążenia. Zawarte w ostatnich czasach przez W. Brytanię sojusze gospodarcze, wojskowe i polityczne skierowane są wyłącznie przeciw Niemcom. Polityka ta naraziła jednak Anglię, dowodzą w Berlinie, na olbrzymie trudności. Chamberlain i Daladier zaplątał się w sieciach, które narzucić chcieli Hitlerowi i Mussoliniemu. Niech Chamberlain przejdzie od słów do czynu, pisze prasa i zadokumentuje Niemcom swoją pokojowość przez zwrot kolonij.

Burzliwe demonstracje antyrządowe w Irlandii

Londyn, 25. 6. PAT. Według doniesień z Dublina, w niedzielę przed południem doszło w szeregu miast Irlandii do manifestacyj, protestujących przeciwko zarządzeniu rządu, rozwiązującemu irlandzką armię republikańską. W Dublinie ulicami miasta przeszedł pochód demonstrujący przeciw decyzji rządu, zaś 200 członków stronnictwa przybyłych z Belfastu usiłowało przerwać kordon policji, która otoczywszy dworzec kolejowy, nie dopuszczała demonstrantów do wyjścia na miasto. W mieście Redestown manifestanci spalili na stosie sztandar brytyjski. Władze policyjne dokonały kilku aresztowań.

Koncesja w Tientsinie -- bez mleka

Tientsin, 25. 6. PAT. W dniu dzisiejszym koncesja angielska pozbawiona była mleka, co najbardziej odczuli chorzy w szpitalu. Najostrzej blokada stosowana jest na rzece, gdzie holowniki i statki angielskie przetrzymywane są całymi godzinami. W dalszym ciągu prowadzona jest kampania antyangielska za pomocą prasy, radia i ulotek.

Chińczycy stawiają opór na Czuszan

Londyn, 25. 6. PAT. Według doniesień z Czungkingu, wojska japońskie dokonały wczoraj desantu na wyspie Czuszan, położonej o kilkadziesiąt klm. na południe od Szanghaju. Oddział desantowy pod osłoną silnego ognia artyleryjskiego wylądował na północnym brzegu wyspy, jednak wskutek oporu Chińczyków, zajmujących okopane pozycje na wzgórzu, oddalonym o 2 klm. od brzegów, nie zdołał przeniknąć w głąb wyspy.

Dwa włamania kasowe w ciągu ubiegłej doby w Krakowie

KRAKÓW, 26 czerwca

W ciągu ub. doby zanotowano w Krakowie dwa włamania kasowe. I tak dokonano włamania w urzędzie pocztowym przy ul. Zamojskiego w Podgórzu, gdzie sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą. Łupem włamywaczy padło ponad 5.000 zł w gotówce oraz pistolet. Niezauważeni przez nikogo włamywacze zbiegli.

Drugi wypadek miał miejsce w fabryce wyrobów metalowych przy ul Zagrody 11, gdzie sprawcy przystąpili do rozprucia kasy ogniotrwałej, nie zdołali jednak dzieła swego ukończyć i zbiegli.

Trzecia propozycja mocarstw w Moskwie

Paryż, 25. 6. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych oczekują, iż negocjatorzy brytyjscy i francuscy będą mogli w poniedziałek przedstawić komisarzowi Mołotowowi odpowiedź swych rządów na ostatnie propozycje sowieckie. W ten sposób rząd sowiecki otrzyma trzecią od chwili rozpoczęcia rokowań formułę projektowanego paktu.

Nie ma nowych układów na Bałkanie

Bukareszt, 25. 6. (t) Agencja Rador upoważniona została do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom, dotyczącym zawarcia nowych układów polityenych czy wojskowych w czasie podróży ministra Gafencu do Ankary i Aten. Cel i wyniki obu oficjalnych wizyt, jakie minister Gafencu złożył w dwóch zaprzyjaźnionych stolicach, zostały całkowicie wyjaśnione w deklaracjach i komunikatach, udzielonych prasie.

14 terrorystów poległo w walce z gafirami i z oddziałem wojsk.

Jerozolima, 25. 6. (ŻAT). Banda złożona z 30 terrorystów arabskich zaatakowała dziś rano Kfar Syrkin niedaleko Petach Tikwy. Gafirzy żydowscy stawili zdecydowany opór, a w międzyczasie nadciągnął oddział wojsk angielskich, który wspólnie z gafirami przepędził napastników. 14-tu terrorystów poległo.

P. A. T. o aresztowaniach w Tel Awiwie

Tel Awiw, 25. 6. PAT. Aresztowano tu 12 Żydów pod zarzutem uprawania propagandy powstańczej i wzywania współwyznawców do przeciwstawiania się siłą polityce „Białej Księgi". Umiarkowane koła żydowskie organizują ruch, mający na celu zwalczanie terroru. Koła te wydały odezwę, wzywającą ludność żydowską do niedawania posłuchu podszeptom terrorystów.

Włamanie do gminy żydowskiej w Jerozolimie

Jerozolima, 25. 6. (ŻAT). Niewykryci sprawcy wykradli z biura Gminy Żydowskiej w Jerozolimie 300 funtów, oraz większą ilość szekli.

Walki są, lecz cyfry się nie zgadzają...

Tokio, 25. 6. PAT. Agencja Domei donosi z Hsingking, że w dniu wczorajszym koło jeziora Buir strącono 15 samolotów sowieckich. Agencja dodaje, że od 20 maja strącono 133 samoloty sowieckie.

Londyn, 25. 6. PAT. Renter donosi z Moskwy, że oficjalny komunikat potwierdza wiadomość o poważnych walkach powietrznych i lądowych, trwających już od miesiąca na granicy mongolsko - mandżurskiej. W czasie walk w dniach 22 i 24 czerwca strącono 56 samolotów japońsko - mandżurskich i 14 mongolsko-sowieckich.

Samochód wjechał w kompanię żołnierzy niemieckich

Berlin, 25. 6. PAT. Jadący autostradą z Berlina do Frankfurtu nad Odrą samochód osobowy wpadł z dużą szybkością na maszerującą kompanię piechoty. Rozpędzony samochód zabił na miejscu 2 żołnierzy, raniąc ciężko czterech innych.

Katastrofa samochodowa na Pomorzu

Gdynia, 25. 6. PAT. Na szosie Jamna—Kościerzyna wydarzyła się dziś tragiczna katastrofa samochodowa. Samochód osobowy, prowadzony przez panią Janicką—Mosażewską, znaną działaczkę społeczną w Gdyni, wpadł na drzewo i uległ częściowemu rozbiciu. Na skutek zderzenia zabita została na miejscu jadąca w samochodzie pani Wortman, odwokat z Warszawy, radca prawny głównego Zarządu Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet. Prowadząca samochód p. Mosażewska ma złamaną nogę i rękę oraz zgniecioną klatkę piersiową. — Trzeci pasażer samochodu, mąż pani Mosażewskiej odniósł lekkie rany głowy.

Listy wyborców na Kongres wyłożone do wglądu

Listy wyborców na XXI Kongres Syjonistyczny przeglądnąć można w biurze Głównej Komisji Wyborczej przy ul. Wielopole 9, parter.

Tamże można wnosić reklamacje w sprawie uchybień w spisie.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaź. Wielkiego 78, Kalwaryjska 27,, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Zjawisko astronomiczne

Rzadkie zjawisko zakrycia przez księżyc gwiazdy w biały dzień zostało wczoraj zaobserwowane w Obserwatorium krakowskim przez lunety w zgodzie z obliczeniami. Początek obserwacji zjawiska odbył się przy pogodnym niebie, koniec chmury pierzaste.

Dwa wypadki na szosie

Wczoraj o godz. 21 na szosie za Borkiem Fałęckim zdarzył się wypadek potrącenia przez auto. Idący szosą Syrylski Jakub, lat 50, rolnik zamieszkały w Sidzinie, potrącony został przez przejeżdżające auto tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewego przedramienia, oraz lewego podudzia, nadto ran na czole i twarzy.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza, zaś sprawca wypadku zbiegł.

Nieco później na tej samej szosie wydarzył się wypadek motocyklowy. Oto Bogdan Stanisław, robotnik, lat 38 jadąc na motocyklu, w pewnym momencie spadł z niego doznając ogólnych kontuzji. Motocyklista przewieziony został karetką Pogotowia Ratunkowego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Wypadek na wyścigu

Podczas wyścigu samochodowego w Ojcowie pod Krakowem zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Samochód prowadzony przez Tadeusza Mąsiora wpadł do rowu, przygniatając żołnierza, ustawionego na trasie. Kierowca wozu doznał rany ciętej na twarzy, żołnierz zaś kontuzji wewnętrznych.

Gdy ślusarz zmienia zawód...

Kędra Michał (lat 50), ślusarz, zam. przy ul. Mitery 1. 9. został zatrzymany za kradzież narzędzi do wyrobu przedmiotów kościelnych w fabryce wyborów metalowych przy ul. Berka Joselewicza 21 na szkodę Stanisława Zięby. Narzędzia wartości 150 zł od Kędry odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Przyłapani na gorącym uczynku

Backowski Stanisław (lat 30) robotnik, zam. przy ul .Skawińskiej 14 i Stanisław Kwiecień (lat 29), robotnik zam. w Borku Fałęckim zostali zatrzymani na gorącym uczynku włamania i usiłowanej kradzieży do szkoły głuchoniemych przy pl. Wolnica 1. Od sprawców odebrano skradzioną maszynę i zwrócono Zarządowi szkoły.

Nagły zgon na plantach

Na plantach przy ul. św. Getrudy zmarł nagle Wojciech Nagraba, emeryt P. K. P., zam. przy ul. Lubomirskiego 3. Po stwierdzeniu zgonu przez lekarza obwodowego zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

Ugaszono ogień — przed przybyciem straży

Wezwano straż pożarną na ul. św. Agnieszki 12 do składów pod firmą „Auto-Sped", gdzie przed składem na chodniku, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez robotników, zapalił się młyn do lepienia gumy. Ogień przed przybyciem straży pożarnej ugaszono. Szkoda nieznaczna.

—oo—

— **WPISY DO KL. I. POWSZECHNEJ** Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, począwszy od rocznika 1933 przyjmuje codziennie od godziny 9 do 15 z wyjątkiem sobót i świąt Sekretariat, ul Brzozowa 1. 5. W klasach pierwszych nauka rozpoczynać się będzie o godzinie 8.45 rano.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po cenach najniższych W. Szekspira „Jak wam się podoba". W komedii udział biorą: A. Matusiakówna, R. Pawłowska, W. Arczyńska, W. Bednarska, Z. Modzelewski, K. Fabisiak, K. Opaliński, R. Wroński, J. Ziejewski, T. Burnatowicz, J. Bobrowski, W. Kolwas, W. Woźnik, L. Ruszkowski, S. Turski, A. Possart, A. Fuzakowski. „Jak się wam podoba" powtórzona będzie w środę. Jutro „Axel" poemat dramatyczny h. de Villiers de L'Isle Adam z Z. Jaroszewską, A. Klońską, S. Czajkowskim, J. Karbowskim, W. Nowakowskim, W. Woźnikiem w rolach głównych.

— **NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ** teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Tadeusza S. Chrzanowskiego p. t. „Japoński rower".

„BAR KOCHBA", wielkie widowisko Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego (Wikt) pod kier. Zygmunta Turkowa zelektryzował Kraków. „Bar Kochba" zdobył sobie jednogłośne uznanie publiczności krakowskiej, która tłumnie spiszy do teatru żyd. na ul. Bocheńskiej. Zaznaczyć należy, że „Wikt" jeszcze tylko krótki czas zabawi w Krakowie. W teatrze panuje przyjemny chłód dzięki świetnej wentylacji sali. Dziś o godz. 9 wiecz. „Bar Kachba". Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7-ej przy kasie teatru. Dla członków Tow. „Krakowski Teatr Żydowski" dziś zniżki ważne.

— **POWTÓRZENIE PRZEBOJOWEJ SZTUKI W ŻYD. TEATRZE LETNIM** (Stradom 11). Druga i ostatnia premiera arcywesołej komedii muzycznej p. t. „Jego wymarzony sen", którą znakomici aktorzy amerykańscy Paul Burstein i Lilian Lux wystawili w tutejszym żydowskim teatrze letnim zachwyciła widownię swoją wysoce interesującą treścią, śpiewami, tańcami i efektami. Dziś 8.45 wiecz. powtórzenie premiery.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Jak wam się podoba".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Poniedziałek, godz. 9 wiecz.: „Bar Kochba"

ŻYDOWSKI TEATR LETNI „PAWILON" (Stradom 11)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Jego wymarzony sen".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Studentka" (Madeleine Renaud, Constant Remy) i „Żelazne hełmy" (Luis Trenker).
APOLLO: „Ucieczka w nieznane" (Friedrich March i in.).
ATLANTIC: „Rosalie" (Eddy Nelson, Eleonora Powel) i „Ostatni akt zemsty" (Levis Stone).
L. O. P. P.: „Podwójne wesele" (William Powel, Myrna Loy) i „Pensjonarka" (Deanna Durbin, Herbert Marshall)
PROMIEŃ: „Modelka" z Joan Crawford i Spencer Tracy
SCALA: „Wiosenne porywy" (Mickey Rooney)
SZTUKA: „Trzy niewiniątka" (Loretta Young)
ŚWIT: „Tajemniczy ślepiec" i „Astrolog".
UCIECHA: „Pięciu urwisów", „Hotel Holywood"
WANDA: „Zatracona ulica" (Pod fałszywym oskarżeniem).

— **Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ".** Dziś 8-ma wiecz. w lokalu plugi „Wizo" Wielopole 24 wykład p. dr. Steinberga dla higienistów plug chalucowych w Krakowie.

— **„MŁODE WIZO".** Dziś 8 wiecz. kurs instruktorski z udziałem p. Aptowej.

— **PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TEATRALNEGO** odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. we własnym lokalu o godz. 19-tej punktualnie (Stolarska 9). Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne (walne zebranie, najbliższy sezon etc.). Obecność wszystkich Członków Zarządu konieczna.

—oo—

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.